

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

www.tygodniksanocki.eu

16 LUTEGO 2007 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

NR 7 (797)

Religia nie może, Sanok sam sobie pomoże

3

Tysiąc lat we dwoje

Pani Zofia ma za sobą 65 lat małżeństwa ze swym mężem Stanisławem. A napędza ich do życia miłość i zgoda, które najwyżej sobie cenią w swej hierarchii wartości.



7

Bez serca dla domu z sercem

Z arcytrudnym zadaniem adaptacji domu na zakład opiekuńczo-leczniczy pozostawiono panią prezesa koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. I nawet nikt nie zapyta, jak sobie z tym radzi.



12

Gorączka przed Krynicą

Czeka nas wojna nerwów. Nikt nie lubi grać o ligowy byt, bo to są spotkania o „być, albo nie być”.



Wszyscy dla Szpitala

Kiedyś, planując takie akcje, mówiło się: „zrobmy coś po sanocku!”, przy czym to „po sanocku” oznaczało: coś robione z sercem, pełnym zaangażowaniem i razem. W najbliższy weekend czeka nas, sanoczan, właśnie taki test. Stawka jest wielka i wyjątkowa: pomoc w wyposażeniu tworzącego się Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Oddziału, dzięki któremu życie niejednego z nas będzie uratowane. Moje, twoje, jego...

Hasło padło z ust Wojciecha Blecharczyka, jako odzew na niepodjęcie gry w Orkiestrze Jurka Owsiaaka. – Szkoda roku. – stwierdził burmistrz – Zrobmy swoją Orkiestrę i zagrajmy dla siebie – zaproponował. Pomysł spodobał się sanoczanom. Odpowiedzialnej roli głównego dyrygenta podjęło się Porozumienie na Rzecz Zatrudnienia, z jej szefową Jolą Słaby na czele, akcję poparli duchowni wszystkich parafii.

Wspaniale zareagowała młodzież szkolna. To jej możemy zawdzięczać, że w najbliższy weekend na ulicach Sanoka kwestować będzie 600 wolontariuszy. Wszyscy z oznakowanymi skarbnkami i identyfikatorami. Nie przechodzimy obojętnie obok nich. Za każdy wrzucony grosik dostaniemy ich uśmiech i „sanockie serduszko”.

Spędźmy niedzielę razem

W niedzielę wszystkie drogi prowadzić będą na parking pod „Areną”, który będzie epicentrum akcji. Na scenie koncertować będą zespoły muzyczne i wokalne, orkiestry dęte i kapele. Przez cały czas prowadzący przekazywać będą meldunki o zebranych kwotach oraz informacje jak przebiega akcja. Cuda świata będzie można kupić i zobaczyć w rozstawionych tam namiotach. W jednym zgromadzą się ci, których kusić będzie wielka wygrana w loterii fantowej, w innym takomczuchy cisnąć się będą, aby skosztować przysmaków kuchni Kół Gospodyń Wiejskich z kilku najprężniejszych miejscowości



Wolontariusze z I Ogólniaka już nie mogą doczekać się, kiedy ruszą do akcji. Szukając dodatkowych motywacji postanowili zwiedzić Szpitalny Oddział Ratunkowy, na rzecz którego będą w ten weekend kwestować.

w powiecie. Z pełnym przekonaniem możemy też polecić niezwykle namiot ozdobiony napisem: „Dzieci Szpitalowi”, w którym będzie można nabyć wspaniałe ozdoby i artystyczne cacka wykonane przez najmłodszych, w tym dzieci sprawne inaczej z warsztatów terapii zajęciowych i Społecznego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

A wieczorem, kiedy spotka się nas pod Areną kilka tysięcy, na scenie pojawi się Gwiazda Wieczoru: zespół *Bracia* – braci Cugowskich. Już od wielu dni otrzymujemy od Państwa wiele sygnałów z podziękowaniami za ten wybór. Przekonani więc jesteśmy, że podczas tego koncertu bawić się będziemy fantastycznie. Ten nastrój z pewnością utrzyma się do samego końca imprezy, kiedy to niebo rozświetlą kolorowe światła sztucznych ogni.

Pomóżmy sobie sami

Cel akcji jest wzniosły i wspaniały. Sanoczanie zechcą pokazać, że zależy im na tym, aby w przypadku zagrożenia i czyhających zewsząd niebezpieczeństw, mogli liczyć na szybki, profesjonalny ratunek. A do tego potrzebny jest dobrze wyposażony szpitalny oddział ratunkowy. I będą go wkrótce mieli. – Chcemy w nim mieć przewoźny aparat rentgenowski oraz sprzęt bezpośrednio ratujący życie

w postaci: kardiomonitorów, defibrylatorów i respiratorów. Musimy też powalczyć o jeszcze jedną karetkę wypadkową – wylicza najpilniejsze potrzeby Adam Siembab, zastępca dyrektora ds. lecznictwa SP ZOZ. W dniach akcji personel Szpitala będzie wykonywał nieodpłatnie różne badania (USG, EKG i inne, piszemy o nich w innym miejscu).

Akcją „Wszyscy dla Szpitala” żyje Fundacja „Szpital” z jej szefem Józefem Baszakiem na czele. Już 350 tys. złotych wyłożyła na sprzęt dla oddziału ratunkowego. I nadal nie ustaje w wysiłkach, aby tworzony oddział był wizytówką nie tylko szpitala, ale podkarpackiej służby zdrowia.

Są marzenia, aby podczas akcji zebrać ponad 100 tysięcy złotych. Czując rosnące z dnia na dzień zainteresowanie, niektórzy podnieśli już poprzeczkę do 150 tysięcy. Czy tak będzie? Czy sanoczanie pokażą swą hojność? Czy ujawnią swą solidarność i z całego serca poprą ideę pomocy szpitalowi? Na te pytania odpowie już najbliższy weekend. Niech to będzie odpowiedź na „tak”. Niech hasło: „pomagamy sobie samym” zintegruje sanoczan, o czym z przekonaniem i radością chcielibyśmy donieść już za tydzień.

Marian Strus



BEZKRWAWE „OPERACJE” CUDOTWÓRCY Z FILIPIN

ANTONIO PELINGEN POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!

Filipińskie fantastyczne uzdrawianie bez bólu stało się fenomenem o światowej sławie. Antonio Pelingen, jeden z najsukcesywniejszych światowych uzdrowicieli o niezwykłej mocy, uzdrawiania likwiduje wszelkie schorzenia. Usuwa chore tkanki i guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, serca, nerek, wątroby, trzustki, białaczkach, wrodzonej ślepotcie, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, prostatcie, wrzodach, cystach, alergiach, moczeniu nocnym u dzieci itp. Na czym polega jego działanie? Dzięki intensywnej koncentracji uzdrowiciel wytwarza bardzo silną energię wokół swoich rąk. Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany i dzięki której jogin chodzi po ogniu bez poparzeń. Poprzez modlitwę i medytację terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje potężną duchową uzdrawiającą siłą. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocą w uzdrowieniu. Jane z Manili: „Od wielu lat chorowałam na niewydolność nerek. Ostatnio groziło mi skierowanie na dializę. Już po pierwszej wizycie zaczęły znikać symptomy choroby. Po kolejnych zaskoczona brakiem objawów wykonałam testy. Nie posiadałam się z radości kiedy zobaczyłam wyniki badań”.

Przyjęcia 18 lutego 2007 r. w godz. 9.00-19.00

Hotel „SANLUX”, ul. Lipińskiego 116, tel. 013-464-04-44, 013-464-40-59, 0601-56-71-81

Wrócił ze szkoły bez zębów

Podwapińscy z Zagórza powiedzieli „dość”, gdy ich siedmioletni syn Józek wrócił ze szkoły ze złamanymi zębami. Sprawcą nieszczęścia był kolega z klasy, Tomek, który ma na koncie podobne incydenty. Rodzice poszkodowanego uważają, że szkoła nie potrafi dać sobie rady z agresywnym chłopcem. O sprawie zrobiło się głośno, kiedy zajęli się nią dziennikarze z TVN.

Mama Józka nieraz dziwiła się, że syn wraca ze szkoły z zadrapaniami, siniakami, w poszarpanym swetrze. Złościła się trochę, ale nie przywiązywała większej wagi. Ot, wiadomo, chłopczyśka zawsze rozrabiają. 23 stycznia przeżyła jednak szok: syn wrócił do domu ze złamanymi jędrkami. Do wypadku doszło w szkole w Wielopolu. Józek twierdził, że podczas przerwy Tomek złapał go za nogi i podciągnął. – Syn upadł

i uderzył twarzą o posadzkę. Zęby rozsypały się na kawałki – relacjonuje zdenerwowany ojciec. Wersję chłopca miał potwierdzić sam sprawca wypadku, kiedy spotkali się po lekcjach w sklepie Podwapińskich.

Jeszcze tego samego dnia poszli z synem do dentysty. Stomatolog „dosztukował” brakujące fragmenty. Niestety, są to już stałe zęby i Józek będzie miał z nimi problem do końca życia.

Chwile grozy

Wieczorem chłopiec poczuł się źle. Wymiotował, bolała go głowa, miał rozszerzone źrenice. Rodzice pojechali z nim na pogotowie do Sanoka. Lekarz, podejrzewając wstrząśnienie mózgu, zlecił zrobienie prześwietlenia. Na szczęście zdjęcie nic nie wykazało. Skończyło się na strachu i nerwach.

Następnego dnia sytuacja jednak powtórzyła się. Znow pojechali na pogotowie. – Syna dodatkowo zaczął boleć brzuch. Serce mi się krajało, kiedy leżał taki biedny na kozetce – uzała się mama. Badał go pediatra i chirurg. Lekarze orzekli, że to reakcja na stres. Malec odreagowywał w ten sposób wydarzenia poprzedniego dnia.

Dokończenie na str. 6.

Notowania „TS”

Oto kolejny, siódmy już w tym roku, komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy

CHWALIMY: Koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, na czele z jej prezeską p. Wandą Wojtuszewską, za społeczne zaangażowanie, z jakim prze do przodu, troszcząc się o ludzi, których skrzywdził los, bądź wyrzucił na margines życia. Jest czymś godnym najwyższego podziwu i uznania, aby nie tylko zmagać się z materią, ale także od kilku lat, niemal w pojedynkę, prowadzić dużą inwestycję w postaci generalnego remontu i adaptacji budynku na zakład opiekuńczo-leczniczy. Bez żadnej pomocy instytucjonalnej, bez zapewnienia pomocy finansowej. To graniczy z heroizmem, zwłaszcza, że cały ciężar dźwigania tego zadania spoczął na osobie w wieku 73 lat, schorowanej, poruszającej się o kulach. Na marginesie należy zaznaczyć, że wznoszona placówka nie jest prywatnym domem pani Wandy.

GANIMY: Władze Starostwa Powiatowego poprzedniej kadencji za brak zainteresowania stanem bazy Lotniczego Pogotowia Ratownego w Sanoku. To, że kierownictwo Ministerstwa Zdrowia zaakceptowało wniosek dyrektora LPR o czasowym zawieszeniu lotniska w Sanoku, jest tego przykrym skutkiem. Niepodejmowanie jakichkolwiek działań sprawiło, że stan techniczny i sanitarny zaplecza lotniska jest krytyczny i kwalifikuje się jedynie do zamknięcia obiektu. Stąd też wzięły się krytyczne głosy załogi, które zmusiły szefostwo LPR do podjęcia radykalnych działań. Pomysł przeniesienia sanitarnej bazy lotniczej z Sanoka do Rzeszowa nie jest ani przypadkiem, ani też aktem politycznych nacisków, czym próbuje się zatuszować niedbalstwo i zaniedbania władz Starostwa Powiatowego. Warto o tym wiedzieć w momencie, kiedy ważą się losy bazy lotniczej w Sanoku i wszyscy zadajemy sobie pytanie: odrunie, czy nie odrunie?



emes

Wójt zaoszczędzi na zastępcy

Wójt Mariusz Szmyd zdementował pogłoskę o zamiarze powołania byłej wicestarosty powiatu sanockiego na stanowisko zastępcy wójta Gminy Sanok: – Na ostatniej sesji rady gminy jednoznacznie wypowiedziałem się w tej sprawie: na razie nie mam zamiaru powoływać zastępcy, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze chcę przeznaczyć na budowę dróg – powiedział „Tygodnikowi”. Czy wójt ma zamiar pracować solo przez całą kadencję? – Nie wiem, do końca tego roku prawdopodobnie będę funkcjonował bez zastępcy – stwierdził.

Na decyzji wójta gmina zaoszczędzi około 53,4 tys. zł, bo tyle wynoszą roczne pobory (łącznie z pochodnymi i trzynastką) jego zastępcy Jana Winiarza.

Foto śmieszki



Dzięki, panie konsulu, ale proporczyków i plakietek nie zbieram. Nie ma pan jakichś odznaczeń?

Pomyśl, ale niech pan we wniosku napisze, że tym swoim pancernikiem jeździł pan też po Czechach

Tragedia w Pisarowcach

Pijany kierowca zabił młodą kobietę i ranil dwie inne osoby. Wierzmy, że spotka go bardzo surowa kara.



Niech ten widok będzie przestrogą dla tych, którym wypity alkohol nie przeszkadza w prowadzeniu samochodu.

Do wypadku doszło przed tygodniem (9 bm.) w Pisarowcach. Jadący fordem sierra 32-letni Piotr S. z Sanoka na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i przejechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie uderzył w forda transita, a następnie fiata 126 p. Skutek był tragiczny – na miejscu zginęła pasażerka „malucha”, zaledwie 24-letnia kobieta spod Przemyśla. Kierowcy doznali obrażeń ciała. Podczas ba-

dania alkohatem okazało się, że sprawca wypadku jechał po pijanemu (pierwsza próba – ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu). Ze złamaniem miednicy trafił do sanockiego szpitala.

– W stosunku do podejrzanego zamierzamy zastosować maksymalnie surowy środek zapobiegawczy – powiedziała Izabela Jurkowska-Hanus z sanockiej Prokuratury Rejonowej. I tak też się stało. Sprawca wypadku otrzymał 3-miesięczny areszt tymczasowy. W środę w godzinach popołudniowych został przetransportowany do zakładu karnego w Krakowie. **Od redakcji: Oby kara okazała się adekwatna do popełnionej zbrodni. Tak – zbrodni, bo ludzie, którzy jeżdżą po alkoholu, to potencjalni mordercy. Niestety, wciąż pełno ich na naszych drogach. I chyba tylko bardzo surowe wyroki są w stanie przetrzebić ich szeregi.** (b)

Komu nagrodę, komu?

Cztery pytania do Tomasza Chomiszczaka, szefa Komisji Kultury, Oświaty, Sportu i Turystyki Rady Miasta.

* Nie sądzi pan, że czas zmienić formułę nagrody Miasta Sanoka? Przydałyby się nowe kategorie, choćby w dziedzinie pracy społecznej. Nasza redakcja od ręki wyróżniłaby Wandę Wojtuszewską i ojców franciszkanów – za fantastyczną pracę i pozytywne inicjatywy.

– Rzecz warto poddać dyskusji. Myślę, że u podstaw nagrody stoi właśnie społecznikostwo. Powinni ją otrzymywać ludzie, którzy mają jakieś pasje, dokonują czegoś szczególnego i pozytywnego dla ogółu, angażując swój prywatny czas i siły.

* Czy powinno przyznawać się nagrodę za świetne wywiązywanie się z obowiązków służbowych?

– Jestem przeciwny takiemu traktowaniu nagrody miasta. Jeśli



kierownik jakiejś instytucji chce wyróżnić pracownika, ma odpowiedni fundusz. Chyba, że chodzi o jakieś szczególne osiągnięcia – ktoś zostaje zauważony w Polsce, wywiera duży wpływ na środowisko.

* Co pan sądzi na temat bliskiej pańskiemu sercu dziedziny literatury? Dorobek i kaliber dzieł laureatów są nieporównywalne.

– Nagroda nie zawsze musi być przyznawana. Myślę też, że oprócz poezji i prozy, warto wprowadzić nowe kategorie: dramaturgię, eseistykę, przekład.

* Czy ma pan swojego kandydata do nagrody?

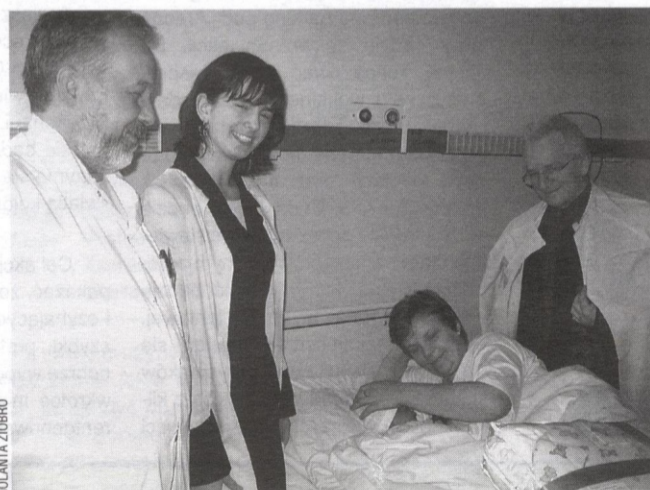
– Cenię Michała Walczaka, który ma wybitne osiągnięcia w dramaturgii. Jest grywany, pisze, reżyseruje. Jego spektakle można obejrzeć w Teatrze Telewizji. Nie mieszka w Sanoku, ale jest sanoczaninem i w jakiś sposób rozstrawia nasze miasto.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Walentynkowy prezent od „TS”

Otrzymywanie prezentów jest bardzo przyjemne, ale jeszcze bardziej obdarowywanie nimi. Przekonaliśmy się o tym, widząc radość i piękny uśmiech pani Agaty Stach z Tarnawy, która w dzień świętego Walentego powiła w sanockim szpitalu dorodną córeczkę i którą z tej okazji uhonorowaliśmy drobnym upominkiem: sześcioletniemu kompletem pościeli dziecięcej.

Pomysł był nasz, a fundatorem sanocki sklep „Niemowlaczek”. Mama była bardzo zadowolona



Byliśmy jednymi z pierwszych gości pani Agaty i jej córki. Mimo iż od porodu minęło zaledwie 4 godziny, mama i córka – co widać na zdjęciu – czuły się świetnie.

z prezentu, a mała Andżelika – bo takie imię wybrali rodzice dla dziewczynki – z obecności mamy. Ssała z zapałem pierś, zupełnie nie przejmując się obecnością gości: Marianna Strusia, redaktora naczelnego „TS”, Joasi Bach (córki właścicieli

„Niemowlaczka”) i ordynatora oddziału położniczego Dariusza Oleszczuka. – Może za rok spotkamy się w Tarnawie na walentynkach u Andżeliki? – żartował naczelnny. Naszej pupilce życzymy zdrowia i miłości! (z)

Z POLICJI

Sanok

* 7 lutego, kilka minut po godz. 20, doszło do zuchwałej kradzieży w sklepie przy ul. Piłsudskiego. Sprawca porwał szklaną skarbone, w której było około 500 zł (zbieranych na rzecz fundacji „Dzieciocy śmiech do świata”), po czym błyskawicznie uciekł. Porzuconą skarbone – oczywiście pustą – policjanci odnaleźli na ul. Zamkowej. Wszystkie osoby, które mają jakiegokolwiek informację na temat zdarzenia, policja prosi o kontakt pod numerem tel. 0-13 4657420 lub 997.

* Najprawdopodobniej jeden sprawca dopuścił się dwóch identycznych kradzieży w nocy 8 lutego. Złodziej zdejmował i zabierał kołpaki z kół samochodów marki volkswagen. Właściciele pojazdów oszacowali straty na 600 zł (auto zaparkowane przy ul. Topolowej) oraz 400 zł (Rynek).

* Policja szuka włamywacza, który w nocy 9 lutego (po godz. 2) wybił szybę w zakładzie usługowym na Ryнку. Łupem złodzieja padły dwa aparaty fotograficzne oraz statyw na łączną sumę 350 zł.

* Za zwykły akt wandalizmu uznac należy zdarzenia z 10 lutego. W budynku Centrum Kształcenia Ustawicznego przy ul. Stróżowskiej nieznanymi sprawcami uszkodzono rynnę spustową i lampę. Straty oszacowane zostały na 300 zł. Policja szuka wandalę.

* 26-letni mieszkaniec Sanoka nie będzie mile wspominał wizyty w markecie Kaufland, dokąd 11 lutego udał się na zakupy. Jego uwagę wykorzystał nieustalony dotąd sprawca, kradnąc mu z kieszeni kurtki telefon komórkowy wartości 1000 zł.

Zagórz

* 10 lutego doszło do kradzieży w firmie mieszczącej się przy ul. Batorego. Złodziej uszkodził kłódkę zabezpieczającą drzwi, skąd wyniósł pilę spalinową marki STIHL o wartości 650 zł.

Jak co tydzień nie brakowało pijanych kierowców. Dwóch policjantów złapał w ubiegły piątek na ul. Żwirki i Wigury – 36-letniego Grzegorza A. z Sanoka, kierującego samochodem marki VW (0,94 promila) i 25-letniego Piotra R. z powiatu sanockiego, opel (0,59). W Zagórzu zatrzymano został 49-letni Henryk P. z Sanoka, fiat (1,01), a w Bukowsku 38-letni Grzegorz Z. z powiatu sanockiego, fiat (0,57). Tradycyjnie wpadło też kilku rowerzystów, z których najbardziej wstawiony był 59-letni Andrzej C. z Sanoka (złapany na ul. Białogórskiej), u którego stwierdzono aż 3,213 promila alkoholu. Wpadł też: na ul. Okulickiego 48-letni Andrzej A. z Sanoka (0,92), a w Zarszynie 20-letni Bartłomiej S. z powiatu sanockiego (1,19).

KOMUNIKAT

W dniu 1 lutego br. około godz. 20.50 w rejonie bloku nr 10 na ulicy Armii Krajowej w Sanoku znaleziony został rower górski koloru czerwono-czarnego. Został on zabezpieczony przez policję. Właściciela prosi się o kontakt z I Rewirem Dzielnicy sanockiej KPP, tel. (013) 465-73-42.

Wszystkim przybyłym na uroczystości pogrzebowe

śp. Kazimierza Patały

w dniu 7 lutego 2007 r.

serdeczne podziękowania składa

Rodzina

TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Białewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opublikowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mital Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Złote gody 21 par małżeńskich

Tysiąc lat we dwoje

Gdyby tak dodać do siebie wszystkie lata, jakie przeżyli ze sobą uczestnicy tego niezwyklego spotkania, okazałoby się, że jest to ponad tysiąc lat! We wtorek, 13 lutego Sala Herbowa Urzędu Miasta gościła 21 par małżeńskich obchodzących jubileusz „złotych godów”.

Panowie w krawatach i ciemnych garniturach, panie w szykownych sukniach i wyszukanych fryzurach. Jedni pod rękę, inni za rękę, wszyscy dostojnie, z wielką gracją. Dumni, że doczekali „złotych godów”, że tak prywatną uroczystość mogą obchodzić w tak publiczny sposób.

Z gratulacjami pośpieszyli: Wojciech Majka, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego oraz burmistrz miasta Wojciech Blecharczyk. – Zapamiętajcie Państwo ten dzień, przeżyjcie go mile i radośnie. Dumni z owoców małżeństwa - z rodziny, dzieci, wnucząt i prawnucząt, z własnych dokonań. Żeby powstała rodzina, musi być miłość i wzajemny szacunek. To półwiecze przeżyte razem jest najpiękniejszym dowodem Waszej miłości. Trwajcie ze sobą dalej, oby jak najdłużej – życzył Jubilatowi burmistrz Sanoka.

A potem każda z par dostąpiła aktu wręczenia medali za długoletnie życie małżeńskie, nadanych przez Prezydenta RP. W jego imieniu czynił to burmistrz



Medale i kwiaty dla p. Zofii i Stanisława Sowów za przeżytych wspólnie 65 lat.

miasta. Oprócz medali każda z par otrzymywała także dyplom i finansowy upominek od władz miasta, a panie - oczywiście - po pięknej czerwonej róży. Jubilatów przyjęto kawą i tortem oraz sokami owocowymi. Nie zabrakło też szampana, którym wzniesiono toast za ich zdrowie i kolejne jubileusze.

W gronie jubilatów znalazła się jedna para rekordzistów. Byli to państwo Zofia i Stanisław Sowa, których wcześniejsze jubileusze dziwnie jakoś omijały. Ten był pierwszym, a mają już za

sobą 65 lat życia razem. Dziś pani Zofia ma 87 lat, a jej małżonek 94, co nie przeszkadza im być w świetnej formie. Obydwoje pochodzą z Wesołej k. Nozdrzca, w Sanoku mieszkają od 30 lat. Ich największa radość to 13 wnucząt i 22 prawnucząt. Zapytana o patent na małżeński sukces, pani

Zofia odpowiedziała krótko: - miłość i zgoda. I tak staramy się żyć.

Gośćmi jubilatów były dwie holenderskie wolontariuszki: Maryke van de Bout i Henriette van Dalen z Fundacji „Razem dla Polski”. – U nas, w Holandii, nikt nie przyznaje medali za 50 lat życia małżeńskiego. Dopiero na jubileusz 60-lecia burmistrz odwiedza jubilatów w ich domach, składając im gratulacje i wręczając kwiaty oraz owoce. Bardzo nam się podoba polska oprawa jubileuszu „złotych godów” – powiedziała poproszona o skomentowanie wydarzenia Maryke.

Oto pamiątkowa lista jubilatów, którzy 13 lutego 2007 roku w Sali Herbowej Urzędu Miasta w Sanoku obchodzili swoje „złote gody”:

Kazimiera i Franciszek Koniczyni, Helena i Tadeusz Woźniak, Irena i Stanisław Krukar, Stanisława i Aleksander Kluska, Zofia i Dominik Smoleń, Stanisława i Stanisław Mielnik, Urszula i Marian Prusiecki, Krystyna i Władysław Olearczyk, Krystyna i Henryk Gralka, Jadwiga i Adam Witek, Wanda i Tadeusz Orłoś, Kazimiera i Kazimierz Olender, Józefa i Józef Sarna, Zuzanna i Antoni Mrosczyk, Jadwiga i Jan Kafara, Wanda i Tadeusz Żolnierczyk, Zofia i Stanisław Sowa, Stanisława i Albert Rydzik, Danuta i Tadeusz Płoszaj, Zuzanna i Euzebiusz Borek oraz Aleksandra i Tadeusz Staby.

Marian Struś

Studencka labia

Koniec kucia i nerwów! W ubiegłym tygodniu studenci Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej zakończyli sesję egzaminacyjną. O zaliczenie pierwszego semestru ubiegało się ponad 1500 studentów z sześciu instytutów.

Hurra, wolność! – cieszyła się Ewa Czaplą z Woli Sękowej, studentka trzeciego roku edukacji plastycznej (na zdjęciu), która w piątek po południu otrzymała ostatni wpis do indeksu. Aby zakończyć pomyślnie półrocze, musiała uzyskać kilkanaście zaliczeń i zdać dwa egzaminy. Jej karta egzaminacyjna prezentowała się bardzo przyzwoicie: najlepszą oceną było trzy z plusem, a poza tym prawie same piątki. – Jeżeli chodzi się na zajęcia i ma przygotowane prace, wykładowcy nie robią problemów z zaliczeniami – twierdziła uradowana.

Ostatnie formalności załatwiła także Urszula Litkowska, studentka trzeciego roku filologii ukraińskiej. Pani Urszula przyjechała na studia aż z Gdańska. Wybrała Sanok, gdyż tylko tutaj może uzyskać równocześnie dwie specjalności nauczycielskie: język ukraiński i polski. Ma jednak bardzo dużo



Radość po ostatnim zdany egzaminie.

zajęć. W niektóre dni spędza na uczelni po dziesięć godzin. – Kiedy się uczy? – Przeważnie w nocy – wyjaśniła, dodając, że na trzecim roku procentuje już praca z poprzednich lat. – Największe „pogromy” są na pierwszym roku – zauważyła z uśmiechem. W tym semestrze miała jedenaście zaliczeń i cztery egzaminy.

Sesja zakończyła się 10 lutego. Paweł Smoliński, rzecznik prasowy PWSZ, tak podsumowuje najpracovitszy okres na uczelni: – Spośród studentów (ponad 1.500) wszystkich lat, specjalności i kierunków kształcenia, najwięcej egzaminów w tej sesji, bo aż siedem, mieli przed sobą studenci pierwszego roku studiów pomostowych na kierunku pielęgniarstwo i drugiego roku rolnictwa. Nieco mniej, bo pięć egzaminów, zdawali studenci studiów niestacjonarnych trzeciego roku filologii polskiej. Zgodnie z programem, do żadnego egzaminu nie przystępowali natomiast studenci I roku studiów niestacjonarnych na specjalności kultura krajów karpaccich. Aktualnie w PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku trwa przerwa semestralna. Nowy, letni semestr, rozpoczynamy 19 lutego.

Poraż dał przykład

Jak należy podejść do akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”, jako pierwszy pokazał Poraż (gm. Zagórz). Prapremiera wypadła bardzo efektywnie. Zebrano 2.411 złotych, zorganizowano piękną imprezę, a załoga „Szpitala” przebadala ponad 100 mieszkańców.

W sobotę, już od wczesnych godzin rannych, miejscowa szkoła zamieniła się w poradnię zdrowia. To sanocki SP ZOZ zafundował mieszkańcom bezpłatne badania ultrasonograficzne (tętnic szyjnych), EKG, pomiary glukozy i ciśnienia. Badania trwały od godz. 10 do 17, a skorzystało z nich ponad stu pacjentów. – Takiemu szpitalowi warto pomagać – słyszeliśmy opinie od badanych.

W niedzielę uczniowie szkoły, z puszkami w rękach i znaczkami akcji na czapkach, tudzież na policzkach, wędrowali po całym Porażu wzdłuż i wszerz. Największe „zbiwo” zbierali po zakończeniu każdej mszy w miejscowym kościele. W sumie zebrali 2.411 złotych.

A o godz. 17 Dom Ludowy bił rekord frekwencji. Tak wielu miesz-

kańców przybyło na koncert zorganizowany z okazji akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”. Z zaproszonych gości stawili się: starosta Wacław Krawczyk, burmistrz Wojciech Blecharczyk, przewodniczący rady gminy w Zagórzu Adam Malec. Magneosem był występ zespołu „Flamenco” z Sanockiego Domu Kultury, ale nie mniejsze oklaski zbierali młodzi miejscowi artyści, którzy z demonstrowali szeroki program, z brawurą inscenizacją Czerwonego Kapturka na czele.

Poraż zasłużył na wielkie brawa za dobry początek akcji. Dyrekcji szkoły, nauczycielom, Kołu Gospodyń Wiejskich i Radzie Sołectkiej bijemy gromkie brawa za naprawdę udaną prapremierę. Dalej już powinno pójść jak po maśle.

emes

Nie stracą głowy

Godną poparcia jest inicjatywa, jaką podjął Zarząd Rejonowy PCK i Gimnazjum nr 1 – cykl szkoleń dla młodzieży wszystkich klas z zakresu udzielania pierwszej pomocy.

Zajęcia trwały od listopada do lutego i objęły ponad siedemdziesięciu uczniów. Prowadziła je Ewa Radwańska z PCK. W szkoleniu zwrócono uwagę na umiejętność podtrzymywania funkcji życiowych poszkodowanych w wypadkach, zasady postępowania z osobą nieprzytomną, transport i wzywanie pomocy. Młodzież poznała zasady postępowania w przypadku ran, złamań, zwichnięć i krwotoków. – Myślę, że w razie wypadku nasi uczniowie nie stracą głowy i będą potrafili udzielić pierwszej pomocy – mówi dyrektor Paweł Stefański, serdecznie dziękując Ewie Radwańskiej za współpracę i zaangażowanie. (z)



Najwięcej uwagi poświęcono ćwiczeniom praktycznym na fantomie. Ich ocena wypadła na piątkę.

Dziennikarski portal

Sanok ma kolejny portal. Do grona samorządowego sanok.pl oraz prywatnych esanok.pl i sanok.tv w środę dołączył serwis isanok.pl. Jego twórcami są lokalni dziennikarze: Grzegorz Bończak i Robert Biłas.

Jego nazwa – jak twierdzą obaj – nie wynika z tego, że „i” jest kolejną samogłoską po „e”. – Chcemy po prostu pójść bardziej w kierunku multimediów i swoistej „interaktywności”, dlatego też taka nazwa wydała nam się najbardziej adekwatna – tłumaczy Grzegorz, redaktor naczelny. Serwis ma się trochę różnić od pozostałych, dostępnych na sanockim rynku mediów elektronicznych. – Przede wszystkim będzie u nas sporo multimediów, głównie dźwięków i filmów wideo. Mamy też stałe audycje dźwiękowe, czyli takie radio w Internecie. Co tydzień chcemy też zapraszać

gości i rozmawiać z nimi o ważnych dla tego miasta sprawach – wylicza Bończak.

Na szczególną uwagę w serwisie zasługują autorskie galerie sanockich fotografików i felietony Anny Strzeleckiej. Wkrótce uruchomione zostaną też nowe działy i usługi. Dużą nowością będą transmisje na żywo z ważnych wydarzeń w mieście.

Portal tworzą w tej chwili trzy osoby: Robert Biłas – sprawy techniczne, informacje i reportaże filmowe oraz multimedia, Bartek Wiśniewski – sport i Grzegorz Bończak – serwis informacyjny.



Uruchomienie serwisu jest efektem kilkumiesięcznych prac, wielogodzinnych testów oprogramowania i wypadkowa pomysłów zbieranych przez ostatnie lata – mówią pomysłodawcy Robert Biłas (od lewej) i Grzegorz Bończak.

Reklama



Reklama

Konto raz jeszcze

Na prośbę Czesławy Kurasz, prezesa Powiatowego Centrum Wolontariatu, powtarzamy numer konta, na które można przekazywać 1 proc. podatku od dochodów osobistych, dodając, że do informacji zamieszczonych w TS nr 4 „Komu jeden procent” wkradł się błąd. Prawidłowy numer konta (podany w „TS” nr 5, w tekście „Apel o serce”) to: PKO S.A. I O/Sanok, nr konta: 70124023 401111000031976264. (z)

Debata o Grzegorzku

Z okazji 600-lecia urodzin Grzegorza z Sanoka (1406-1477) w przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja naukowa z udziałem wybitnych historyków. Nasze miasto było gospodarzem podobnej konferencji trzydzieści lat temu, w 1977 roku, kiedy to obchodzono 500-lecie śmierci humanisty.

– Nastąpiło już kolejne pokolenie i jest dobra okazja, by przypomnieć sanoczanom postać naszego najśłynniejszego krajana, jednego z pierwszych przedstawicieli renesansowej myśli filozoficznej w Polsce – mówi Leszek Puchała, dyr. Miejskiej Biblioteki Publicznej, dodając, że nie chodzi o jednorazową „akademię ku czci”, ale cykl imprez zaplanowanych na cały rok. Jedną z pierwszych będzie właśnie konferencja naukowa, w której wezmą udział znakomici znawcy epoki: prof. Feliks Kiryk i prof. Jerzy Wyrzowski – autorzy podręczników do historii średniowiecznej Polski oraz dr hab. Stanisław A. Sroka – znawca historii i kultury średniowiecznych Węgier.

W programie przewidziano sześć wykładów. Wszystkie odbędą się 23 lutego w SDK. Następnego dnia goście udadzą się do Lwowa, gdzie w tamtejszej katedrze zostanie odprawiona msza św. w intencji Grzegorza z Sanoka, który w 1451

roku został arcybiskupem lwowskim.

W ramach roku Grzegorza zaplanowano także konkurs wiedzy dla młodzieży, konkurs plastyczny, wystawę oraz promocję książki „Grzegorz z Sanoka” pióra Tomasza Adamiaka. – Książka to taki trochę niespodziewany bonus. Autorem jest młody człowiek ze Strachociny, który jakiś czas temu przyniósł mi maszynopis. Przekazałem go profesorowi Sroce, a ten wystawił autorowi bardzo pochlebną cenzurkę. Książka jest nie tylko poprawna merytorycznie, ale również dobrze napisana. Czyta się ją z przyjemnością i będzie miłym akcentem obchodów – dodaje Leszek Puchała.

Na piątkowe wykłady zapraszają: MBP, Instytut Kulturoznawstwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Instytut Historii UJ, sanocki oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. (jz)

Ferie po harcersku

Ferie szkolne dla Związku Harcerstwa Polskiego zawsze były okresem wzmoczonej pracy. To najlepszy czas na zabawę i zaspokojenie licznych zainteresowań.

Oto co przygotował związek dla swych członków w drugim tygodniu ferii

17-18 lutego - udział w akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala” (występ kilku drużyn podczas koncertu oraz prowadzenie zajęć na ścianie wspinaczkowej), 19 lutego - II Turniej Piłki Siatkowej „O Puchar Komendanta Hufca (SP-1 Sanok), 19-24 lutego - w godz. 12-16 harcerki z 54 DH i 5 DH prowadziły kawiarenkę w Domu Harcerza,

20 lutego - turniej konkurencji wodnych na sanockim basenie,

22 lutego - spotkanie harcerskich pokoleń – uroczysty kominek poświęcony dh. Zbigniewowi Czekańskiemu.

Oprócz tych zajęć, regularnie odbywać się będą zbiórki zastępów i drużyn, często znacznie wydłużone, w czasie, nawet całodniowe, połączone z pieszymi wędrowkami po okolicy, ogniskami, biegami sprawnościowymi. emes

Festiwal z bardzo długą brodą

Niewielu zapewne wie, że Festiwal Piosenki Harcerskiej i Zuchowej jest jedną z najstarszych cyklicznych imprez kulturalnych w mieście. Komendantka Krystyna Chowaniec twierdzi, że podobne przeglądy i festiwale odbywały się już przed wojną, a na pewno są regularnie organizowane od lat 60. ubiegłego wieku. Tak kiedyś, jak i dziś, jest to wielkie harcerskie święto. Bo młodzi ludzie z lilijką na mundurze zawsze kochali śpiew.



Harcerze – młodzież do tańca i do różańca. Na zdjęciu „wodniacy” z G1, zwycięzcy jednej z kategorii.

Wciąż jest to jedna z najbardziej ulubionych form pracy w drużynach harcerskich i zuchowych. W śpiewnikach znaleźć można ponad 1,5 tys. piosenek i pieśni, zarówno tradycyjnych, śpiewanych przy ogniskach przez pierwszych skautów, jak i nowszych przebojów, które szczególnie przypadły harcerzom do serca, np. z *Krainy Łagodności*.

W tym środowisku śpiewają wszyscy, a nie tylko uzdolnione muzycznie „gwiazdy”. Toteż, gdy zbliża

się czas festiwalu, w Domu Harcerza i wszystkich harcówkach zaczyna się niezwykle ożywienie – słychać śpiewy, rozmowy, dźwięki gitary. Każda drużyna i gromada ćwiczy wytrwale, aby jak najlepiej wypaść na forum hufca.

Podczas tegorocznego przeglądu, który odbył się w Sanockim Domu Kultury, zaprezentowało się ponad dwustu (!) młodych ludzi. Ci, którzy występowali na scenie, za chwilę dopingowali – jako publicz-

ność – swoje koleżanki i kolegów. Śpiewający akompaniowali sobie na rozmaitych instrumentach, od popularnych gitar i bębenków po skrzypce i fortepian. SDK przez cztery godziny tętnił muzyką, śpiewem i radością.

Laureaci tegorocznego festiwalu będą reprezentować sanocki hufiec na festiwalu Chorągwi Podkarpackiej ZHP w Rzeszowie. Wystąpią również podczas niedzielnej koncertu na rzecz sanockiego szpitala. (Jz)

Laureaci Festiwalu Piosenki Harcerskiej i Zuchowej 2007

Zuchy: I m. – 42 GZ z Prusieka; II m. – 34 GZ z Milczy
Harcerze (młodzi): I m. – 42 DH z Prusieka; II m. – 21 i 22 DH z Beska

Harcerze starsi: I m. 37 Wodna DH z Sanoka; II m. Patrol Jamboree (członkowie kilku drużyn)

Drużyny wielopoziomowe: I m. 54 DH z Sanoka; II m. 15 DH z Sanoka i Jaćmierza; 2 DH z Sanoka

Grand Prix festiwalu (jako solista i osobowość) otrzymał druh Ignacy Oleszczuk z 37 WDH.

Hm. Krystyna Chowaniec, komendantka Hufca ZHP Ziemi Sanockiej:

– Podziwiam tych młodych ludzi za entuzjazm i pracowitość. Są naprawdę wspaniali i proszę: nie narzekajcie na młodzież! Szkoda tylko, że coraz bardziej brakuje nam nauczycieli, którzy chcieliby pełnić rolę drużynowych. W Sanoku mamy ich tylko w niektórych podstawówkach i Gimnazjum nr 1. Lukę muszą uzupełniać licealiści, którzy zresztą okazują się znakomitymi wychowawcami. Kiedy jednak chcę zorganizować wyjazd, pojawia się problem, bo nie mam pełnoletnich opiekunów. Jeśli dorośli będą zamykać się wygodnie w czterech ścianach, nie uda nam się wychowanie.

Akordeoniści planowo, z sukcesami

Kolejny piękny sukces odnieśli sanoccy akordeoniści podczas XIII Festiwalu Muzyki Akordeonowej w Mławie, który odbył się w dniach 7-10 lutego. Po znakomite II nagrody tej prestiżowej imprezy sięgnęli: Grzegorz Mischyszyn i Bartosz Głowacki. Ich mistrz i wychowawca – Andrzej Smolik został uhonorowany specjalnym dyplomem dla najlepszego pedagoga.

Na festiwal w Mławie, który jest równocześnie kwalifikacją do reprezentacji Polski na międzynarodowe konkursy, stawili się wszyscy najlepsi, łącznie ponad 100 uczestników od Szczecina po Sanok. Stąd i poziom konkursu był bardzo wysoki.

Tym bardziej więc cieszy występ sanockiej młodzieży. W grupie uczniów szkół II stopnia II nagrodę z rewelacyjną punktacją 23,8 pkt. na 25 możliwych zdobył Grzegorz Mischyszyn, aktualnie uczeń Społecznej Szkoły Muzycznej II st. W tej samej kategorii III nagrodę wywalczył Maciej Zimka z Zespołu Szkół Muzycznych w Krośnie. W grupie młodszej szkół średnich po kolejną II nagrodę sięgnął 15-latek Bartosz Głowacki z PSM II st. w Sanoku. Cała trójka to wychowankowie Andrzeja Smolika, który otrzymał dyplom specjalny dla najlepszego pedagoga, który przygotował trzech laureatów festiwalu.

Obok sanockich gwiazd festiwalu pokazali się inni, zapewne ich następcy. Tomasz Mazur z PSM I st., uczeń Jacka Gagatki, zdobył wyróżnienie w grupie szkół I stopnia, a tuż za wyróżnionymi, na wysokim miejscu skl-



syfikowana została Ewelina Wronowska z klasy Grzegorza Bednarczyka.

Świetny występ Bartosza Głowackiego zaowocował jego kwalifikacją do ekipy reprezentantów Polski na konkursy międzynarodowe. W bieżącym roku weźmie on udział w konkursach: w Klingenthal (Niemcy), Wilnie (Litwa) i Castelfidardo (Włochy). Do Klingenthal i Castelfidardo pojedzie wraz z nim Maciej Zimka.

Gratulujemy, choć ani przez chwilę nie myśleliśmy, że z festiwalu w Mławie nasi akordeoniści wrócą bez nagród. emes

SDK dla szpitala

W sobotę 17 lutego o godz. 16 w Sanockim Domu Kultury odbędzie się koncert, w czasie którego zostanie przeprowadzona zbiórka pieniędzy na sanocki szpital. Wystąpią znane i lubiane zespoły SDK: „Flamenco”, „Sanok”, „Con Amore”, „Pro.gres”, „Adoramus”, dziecięca i młodzieżowa grupa wokalna.

Przed koncertem od godz. 14 do 15.30 będzie można po raz ostatni wybrać i zamówić zdjęcie z wystawy fotografii „Na jaskółkach” – dochód ze sprzedaży zdjęć zostanie przeznaczony na remont Oddziału Dziecięcego. Do tej pory, na ten szlachetny cel udało się już zebrać pewne środki, jednak – jak powtarza autor zdjęć, Władysław Galej – potrzeby są dużo większe.

GRATISY! GRATISY! GRATISY!

Moon Ship – muzyczna podróż na koniec karnawału

Jak pożegnać tegoroczny karnawał? Podpowiadamy: udając się w sentymentalną muzyczną podróż! „Filmowe przeboje na koniec karnawału” w wykonaniu warszawskiej grupy „Moon Ship” usłyszymy w Sanockim Domu Kultury we wtorek 20 lutego godz. 18.

W programie koncertu ścieżki dźwiękowe najłynniejszych polskich seriali, wśród nich „Stawka większa niż życie”, „Noce i dnie”, „Wojna domowa”, oraz światowe standardy, jak choćby „Rosemary’s Baby”.

Na scenie pojawia się m.in. Mariusz „Fazi” Mielczarek – poeta saksofonu, mistrz nastrojowych ballad, geniusz improwizacji, wizjoner, wirtuoz, którego bez cienia przesady można uznać za czołową postać polskiej sceny jazzowej, oraz Piotr „Bocian”

Cieślakowski – jeden z najwybitniejszych saksofonistów współpracujących z „Count Basie Made in Poland” Jana „Ptaszyna” Wróblewskiego.

Na koncert w Sanoku muzycy z grupy „Moon Ship” przygotowali specjalną filmową wiankę przebojów, której „próbkę” można znaleźć na stronie www.sdk.sanok.prox.pl.

Cena biletu 15 zł. Kasa SDK czynna od godz. 9 do 14 i od 16 do 19 w dni powszednie, w sobotę i niedzielę od 14 do 19.

Kino SDK zaprasza

W najbliższy weekend w Kinie SDK długo oczekiwane „Casino Royale” – dwudziesty pierwszy film o przygodach niezłomnego Jamesa Bonda i jednocześnie pierwszy z udziałem Daniela Craiga w roli agenta 007.

Podobno „Casino Royale” otwiera nowy rozdział w bondowskiej serii. Pozostawiając za sobą zbyt efektowne i nie w pełni udane produkcje z 1999 i 2002 roku, nowy Bond stawia przede wszystkim na ciekawą fabułę i bohaterów...

Projekcje: piątek godz. 18, sobota – 19, niedziela – 17. Cena biletu 12 zł. Kto pierwszy dodzwoni się do nas w piątek o godz. 12 otrzyma podwójne wejściówki na koncert i do kina.

Uczennice w roli modelek

Jak przed rokiem Zespół Szkół nr 5 zorganizował pokaz mody. Publiczność zgromadzona w klubie „Górnik” nie kryła podziwu i uznania.



Dziewczęta z ZS 5 nie tylko zaprezentowały ładne oryginalne stroje, ale też świetnie czuły się na wybiegu jako modelki. Żywa reakcja widowni wykazała duże zapotrzebowanie na pokazy mody.

Pokaz, w którym uczestniczyły również uczennice Szkoły Odzieżowej w Svidniku na Słowacji, podobał się tym bardziej, że młodzież nie ograniczyła się do samej prezentacji strojów. Zaprojektowane kreacje, momentami dość śmiałe, pokazane zostały w tańcu i ciekawych scenkach rodzajowych. Modelki z ZS5 przedstawiły kreacje studniówkowe, natomiast ich słowackie koleżanki kolekcje historyczne, inspirowane sztuką minionych epok.

Pokaz zorganizowany został w ramach programu „Leonardo da Vinci”, łączącego obie szkoły. – Dzięki tej współpracy nasza młodzież ma okazję wyjeżdżać na warsztaty do Svidnika, gdzie zdobywa umiejętności, których nie ma w programie sanockiej szkoły. Przyszłe krawcowe uczą się np. rysunku i projektowania. To bardzo wzbogaca ich umiejętności, czego dowód mieliśmy na dzisiejszym pokazie mody – powiedziała Kazimiera Futyma, dyrektorka ZS5. (b)

Na skrzypce małe, duże i organy

Już po raz trzeci w obecnym sezonie festiwalu „Muzyka Młodych u Franciszkanów” mamy przyjemność zaanonsować kolejne wydarzenie muzyczne, które w zasadzie można by zażyłutować: „Bardzo Młoda Muzyka u Franciszkanów”. W sobotnim koncercie wystąpią bowiem wyjątkowo młodzi artyści, choć mający już na swym koncie wiele krajowych i międzynarodowych sukcesów.

Tym razem zapraszamy Państwa na bardzo mozaikowy program z różnych epok, mniej związany niż zazwyczaj z liturgią, ale swym charakterem nie naruszający powagi świątyni. Wszak nadszedł czas karnawału, czas radości i zabawy. – mówi o. Jacek Wojtowicz, główny inicjator i organizator festiwalu.

Już dojrzałą radością podzieli się z widzami i słuchaczami koncertu Paweł Czaraczkiew, obok którego wystąpi skrzypaczka Aleksandra Zablótka, studentka Akademii Muzycznej w Krakowie. Do tego duetu dołączy organista i kompozytor w jednej osobie Piotr Piątek, również student krakowskiej AM. Wykonawcy zaprezentują utwory muzycznego ba-

roku (dzieła N. Bruhnsa, J.S. Bacha i G. Haendla), klasycyzmu (J.B. Sammartiniego), niemieckiego neoeromantyzmu oraz impresjonizmu, oparte o temat pochodzący z czystego chorału gregoriańskiego.

Koncert będzie miał szczególne znaczenie dla Sanoka, jako że będzie to pierwszy dzień wielkiej społecznej akcji „Miasto, powiat – wszyscy dla Szpitala”. Festiwal włącza się w tę akcję. Podczas koncertu zbierane będą datki na ten szczytny cel.

Jako jeden z patronów medialnych festiwalu, wraz z franciszkanami i dyrektorem artystycznym Wandą Falk serdecznie zapraszamy na sobotni koncert. Początek godz. 19.15.

emes

O szerokich połoninach

Miłośnikom Bieszczadów nie trzeba rekomendować Stanisława Orłowskiego, przewodnika, gawędziarza i znawcy regionu. We wtorek 20 lutego będzie on gościem Galerii Sanockiej. Spotkanie rozpocznie się o 17.

Prezentacja odbędzie się w ramach cyklu „Spotkania na szlaku”, które organizuje BWA we współpracy z sanockim oddziałem PTTK. – Chcemy zapraszać na nie ciekawe osoby – przewodników, podróżników, zdobywców – które gdzieś były, coś widziały i zechcą o tym opowiedzieć – wyjaśnia ideę Sławomir Woźniak, szef BWA. Pierwszym gościem galerii był Robert Bańkosz. Jego wykład poświęcony umocnieniu nadszańskim wzdłuż Linii Mołotowa spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem. (z)

Parkingi w śródmieściu są potrzebne

Parkingowa jaskółka

Parking między ogródkiem jordanowskim a halą targową nie tylko nie będzie szkodził środowisku, ale je poprawi. Jest on niezbędny wobec problemów z parkowaniem w śródmieściu, które nasilą się w momencie zamknięcia Rynku dla ruchu kołowego.



widok od ul. Łaziennej

Taka jest opinia władarzy Sanoka, którzy chcą przekonać do niej oponentów, wywodzących się z mieszkańców bloku przy ulicy Sobieskiego. – Na wstępie chcemy zadać kłam portpowanym przez nich przekazom, które mówią, że będzie to 5-kondygnacyjny moloch na 500-700 samochodów, który zatruje życie w śródmieściu. Tak nie można. Zwycięskie konkursowe rozwiązanie architektów kieleckich przewiduje idealnie wkomponowany w zagłębienie obiekt zamknięty o wymiarach 30x40 m na 99 samochodów. Obiekt, który ucywilizuje ruch samochodowy w centrum miasta, nie zniszczy środowiska, nie zajmie ani kawałka ogródka jordanowskiego i w jakimś stopniu rozwiąże problem parkowania w śródmieściu – mówi burmistrz Wojciech Blecharczyk. Ciekawostką projektu jest posadowienie na dachu parkingu-garażu oazy zieleni z trawą, krzewami, drzewami w donicach, ławeczkami, stoliczkami i latarenkami, gdzie będzie można usiąść, poczekać i wypocząć. Przy okazji skorzysta ogródek jordanowski, którego zniszczone, asfaltowe boiska pokryje sztuczna nawierzchnia, a plac zabaw otrzyma nowe urządzenia. Takie są plany.

To będzie parking XXI wieku

Projektanci zadbałi nie tylko o architekturę obiektu, ale także o ochronę środowiska i jego funkcjonalność. – Będzie on wyposażony w wentylację mechaniczną, a wyciągi będą wyrzucały spaliny ponad dach. Zanieczyszczenia spod samochodów będą z koleji wylapywane i przestaną wsiąkać w glebę. Wjazd i wyjazd odbywać

się będzie od strony ul. Łaziennej, będzie on zautomatyzowany. Cały obiekt będzie monitorowany. Od strony hali targowej projektanci przewidzieli szyb windy, osobowo-towarowy – prezentuje przyszły obiekt zastępca burmistrza Stanisław Czernek. Dodaje przy tym, że Urząd zlecił opracowanie raportu oddziaływania inwestycji na środowisko, choć takowy jest wymagany dopiero przy parkingach na min.200 samochodów. – Chcemy w ten sposób upewnić wszystkich, którzy mówią „nie, bo nie”, że ten obiekt w niczym nie zaszkodzi śro-



widok z lotu ptaka

doświaku – stwierdza St. Czernek. Obiekt garażowo-parkingowy przy hali targowej został zaplanowany w dość wysokim standardzie. I dobrze, gdyż na praktykach sprawdzających się do zasady „być taniej” nie wychodzi się najlepiej. Przykład hali targowej jest tu wiele mówiący. – Jeszcze nie wiemy dokładnie ile parking ten będzie nas kosztował, ale wiemy, że niemało. Dziś jedno miejsce w takim standardzie kosztuje minimum 25 tys. zł. – szacuje Stanisław Czernek. – Obawiam się, że

trudno będzie znaleźć środki zewnętrzne na sfinansowanie tej inwestycji. Osobiście nie znam takiego źródła – ubolewa.

Zadecyduje rada miasta

O losach przygotowywanej inwestycji zadecyduje rada miasta. To w rękach radnych pozostają decyzje o wprowadzeniu inwestycji do planu. Zanim jednak temat trafi pod obrady sanockiego parlamentu, władze miasta chcą kompletne założenia projektowe parkingu zaprezentować mieszkańcom. Organizatorem spotkania ma być rada dzielnicy Śródmieście. – Oczywiście, mamy świadomość, że większość jego uczestników będą stanowić przeciwnicy tej inwestycji. Liczymy, że przekonamy wielu nieprzekonanych, co spowoduje, że atmosfera wokół niej się poprawi – stwierdza St. Czernek.

Jeden parking nie rozwiąże problemu

Tymczasem radni coraz więcej mówią o potrzebie zorganizowania debaty poświęconej nie tylko jednemu parkingowi przy hali targowej, ale kompleksowemu programowi rozwiązania problemu parkingów w mieście. Taką koncepcję popierają władze miasta, którzy już wcześniej zadbałi o opracowanie „Studium efektywności zagospodarowania Śródmieścia”, które może okazać się tu bardzo pomocne przy

podjęciu konkretnych decyzji. – Wiemy z niego, ile miejsc parkingowych potrzebujemy i gdzie powinny być one zlokalizowane – wyjaśnia Czernek. – Mamy zresztą program, który przewiduje powstanie nowych parkingów w podziemiach przyszłej „Galerii Sanok” w miejscu b. lodowiska, przy ul. Feliksa Giełły, na tzw. Okęciu, przy ul. Zamkowej. Są również planowane małe parkingi na osiedlu Słowackiego oraz u podnóża skarpy miejskiej – uszczegóławia temat z-ca burmistrza.

Marian Struś

Bezpłatne badania. Skorzystaj z nich!

Szpital w podzięce za serce

Zespół Opieki Zdrowotnej pokazał klasę, odpowiadając sercem na akcję „Wszyscy dla Szpitala”. W sobotę, kiedy na ulicach Sanoka wolontariusze będą kwestować na rzecz szpitala, on sam otworzy się na mieszkańców miasta, wykonując nieodpłatnie liczne badania.

Badania USG jamy brzusznej – w godz. 9-18, pracownia ultrasonografii, szpital, tel. 13-46-56-172.

Badania USG-dopplera tętnic szyjnych – w godz. 9-18, pracownia ultrasonografii, szpital, tel. 13-46-56-272.

Badania EKG – w godz. 9-18, pracownia EKG, szpital, tel. 13-46-56-259.

Badania laboratoryjne: morfologia krwi, poziom glukozy, poziom cholesterolu, TSH – w godz. 9-12 (pacjenci winni być na czczo), laboratorium analityczne i pracownia mikrobiologii, szpital, tel. 13-46-56-263 i 13-46-56-267.

Do poziomu SP ZOZ dostroiła się Fundacja Szpital, która w sobotę (17 bm.) w godz. 8-16 zaprasza na badania przy użyciu rezonansu magnetycznego. Zainteresowani winni zgłosić się w pracowni przy ul. Konarskiego.

I jeszcze jedna bardzo cenna informacja, która może zainteresować wiele osób. Otóż w sobotę w godz. od 8 do 15 swoje usługi świadczyć będzie wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego.

Dzięki inicjatywie Fundacji Szpital udało się sprowadzić z krajów Beneluxu dużo różnego rodzaju sprzętu rehabilitacyjnego m.in. wózki inwalidzkie, kule, balkoniki itd. Wszyscy potrzebujący, bądź członkowie ich rodzin, mogą je bezpłatnie otrzymać. Wystarczy tylko się zgłosić. emes

Lepiej wybudować niż płacić

Sanok pilnie potrzebuje mieszkań socjalnych. Jeśli gmina nie zapewni ich potrzebującym, będzie musiała płacić za nich czynsze. – To czysta strata dla budżetu. Zamiast płacić, lepiej wybudować nowe lokale – uważa wiceburmistrz Stanisław Czernek.

Mieszkanie socjalne przysługuje tym, którzy stracili sądowo prawo do dotychczas zajmowanego lokalu i dostali nakaz eksmisji. Najczęściej dotyczy to osób, które notorycznie nie płaciły czynszu – biednych, nieporadnych życiowo, dotkniętych alkoholizmem. Warunki, które musi zapewnić im gmina, nie są zbyt wygórowane: dach nad głową i możliwość przygotowania posiłku. Toaletę może być na zewnątrz, woda też. Słowem, jest to alternatywa wobec mieszkania pod mostem. Na dziś miasto potrzebuje ponad sześćdziesiąt takich mieszkań. Liczba ta może się zwiększyć, gdyż wyroków jest coraz więcej.

Problem można rozwiązać tylko w jeden sposób: poprzez budowę nowych mieszkań socjalnych. Władze miejskie mają pomysł, aby przy ulicy Okulickiego, obok bloku socjalnego, postawić kolejny budynek. W budżecie zarezerwowano na ten cel 930 tys. zł – Jest to wartość kosztorysowa. Liczę, że kwota uzyskana w przetargu będzie niższa. Gdybyśmy uzyskali jeszcze dotację z Banku Gospodarstwa Krajowego, wystarczyłoby pieniędzy na zakup i postawienie tzw. kontenerowca z gotowych elementów. Szacuję, że pozyskamy w ten sposób trzydzieści mieszkań, a więc połowę potrzebnych – stwierdza wiceburmistrz. Cała inwestycja kosztowałaby w granicy 1,1 mln zł.

Mieszkań socjalnych nie należy mylić z komunalnymi. Tych drugich potrzeba przynajmniej trzysta. Niewykluczone, że władze miejskie zdecydują się na budowę bloku komunalnego w porozumieniu z jedną ze spółdzielni bądź developerem. „Wkładem własnym” może być działka, jej uzbrojenie i dokumentacja. (jz)

Sanok przyjazny środowisku

Urząd Miasta Sanok znalazł się w gronie samorządów, którym kapituła VIII edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjazni Środowisku” przedłużyła na 2007 rok znak w kategorii „Samorząd Przyjazny Środowisku”.

Uroczystość nagrodzenia laureatów i przedłużenia prawa posługiwania się znakiem Gmina Przyjazna Środowisku odbyła się 26 stycznia w Warszawie podczas gali przygotowanej przez organizatora konkursu – Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, Stowarzyszenie Europa Nasz Dom.

Nagrody wręczyli m.in. Wicemarszałek Senatu Maciej Płażyński, były Premier Rządu Jerzy Buzek oraz Minister Środowiska prof. Jan Szyszko.

Przedłużenie prawa posługiwania się znakiem Urząd Miasta uzyskał za kontynuację działań ekologicznych w dziedzinie likwidacji zagrożeń środowiska naturalnego czynnikami chemicznymi.

Dla przypomnienia, w ubiegłym roku godło przyznano Sanokowi za wdrożenie systemu mrożenia toru i lodowiska w hali ARENA eliminującego zagrożenie amoniakiem.

Przedłużenie znaku poprzedzone jest każdorazowo wykonaniem audytu ekologicznego stwierdzającego rzeczywiste funkcjonowanie technologii i jej sposobu oddziaływania na otoczenie.

Nagrodę w postaci statuetki i dyplomu odebrał zastępca burmistrza Marian Kurasz.

Prawo przedłużenia znaku otrzymał również Sanocki Oddział PGNiG.



Poznaj swego dzielnicowego

Dziś trzeci odcinek prezentacji policjantów dzielnicowych. Kolej na Olchowce, gdzie porządku pilnuje Tomasz Grzyb.

Starszy posterunkowy Tomasz Grzyb to najmłodszy z sanockich dzielnicowych. Tak wiekiem, jak i stażem – ma 27 lat, a od dwu pracuje w policji. Zdobył wykształcenie wyższe, jest żonaty. Jego hobby to łowiectwo. W Komendzie Powiatowej Policji można skontaktować się z nim pod nr. telefonu 013-465-74-26.



Zdaniem wielu osób, Olchowce to najspokojniejsza dzielnica Sanoka. Tomasz Grzyb potwierdza tę opinię. – Nie występują tu poważniejsze zagrożenia, choć pracy nie brakuje. Sporo jest zwłaszcza obowiązków typowych biurowych – nawet wywiadów i różnego typu sprawozdań. Chcę podkreślić dobrą współpracę z Radą Dzielnicy Olchowce. Spotykamy się, omawiając bieżące problemy. Wspólnie podejmowane są działania zapobiegawcze. (b)

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia). <http://www.biblioteka.sanok.pl/>

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia: pon. – wt. – 9-18, śr. – nieczynne, czw. – pt. – 9-18, sob. 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

<http://www.muzeum.sanok.pl/>
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: pon., czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), <http://www.bieszczady.pl/skansen>

e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka

tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 11-15.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”

ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku

Basen kryty czynny: pon.-pt. 7-21; sob. 10-15; niedz. 10-18

Postój taxi

tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych

tel. 013-463-16-60

Radio TAXI

tel. 96-66

Tele TAXI

ul. Piłsudskiego 10.

19-16 II – apteka prywatna J. Śmietana, ul. Jana Pawła II 31a.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoni do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.

19 II – dyżur pełni (w godz. 18-20)

Elżbieta Kadłuczka

LESKO Ośrodek Wsparcia SOS

tel. 013-492-72-53 (całodobowo)

ZAGÓRZ Kino „Sokół”

ul. Piłsudskiego 37, tel. 013-462-30-59.

Dla Warszawki Rzeszów to już Bieszczady

Jasionka ponad Sanokiem

Samorządy sanockie w szybkim czasie postawią kontenerowe zaplecze, a Lotnicze Pogotowie Ratunkowe zdecyduje się na utrzymanie bazy śmigłowcowej w Sanoku. Ale chyba tylko sezonowej. Taką to mglistą i mało konkretną koncepcję przedstawił władzom powiatu i miasta dyrektor Lotniczego Pogotowia Ratunkowego (LPR, nie mylić z Ligą Polskich Rodzin) Wojciech Bukowski.

A wszystko zaczęło się od decyzji właśnie dyrektora LPR na zawieszenie funkcjonowania lotniska sanitarnego w Sanoku i czasowe przeniesienie go do Rzeszowa. Zgodę na takie rozwiązanie wyraził Minister Zdrowia Zbigniew Religa. Mając taki argument w rękę, nietrudno zgadnąć, kto nadawał ton rozmowom, do jakich doszło w dniu 12 lutego w Sanoku z udziałem dyr. W. Bukowskiego.

Na wstępie szanowny gość zarzucił samorządowcom sanockim, że baza lotnicza w Sanoku znajduje się w katastrofalnym stanie technicznym, który jest nie do zaakceptowania przez kierownictwo LPR i resort zdrowia. Zwrócił przy tym uwagę na fakt, że już wcześniej zarzut ten był kierowany do poprzednich władz powiatu, ale te, mimo wysyłanych sygnałów SOS, zupełnie nie reagowały na nie. – To nie są warunki, w jakich można pozwolić ludziom pracować. W Krakowie doszło do natychmiastowego zamknięcia bazy ze względów technicznych – atakował W. Bukowski.



Atak z drugiej flanki dotyczył zbyt małego wykorzystywania śmigłowca do działań ratunkowych. – 260

lotów w ciągu roku stawia Sanok na ostatnim miejscu w kraju. Co gorsze, porównując ze sobą lata 2006 i 2005, rysuje się ich wyraź-

liczby lotów ratowniczych mówią same za siebie. Toteż podjęty konstruktywny dialog, zmierzający do szybkiego stworzenia ratownikom z powietrza dobrych warunków do działania. Przedstawili koncepcję postawienia

zawieszania lotów i przenosin – padła odpowiedź twierdząca.

Bardziej od Sanoka rajcuje ich Rzeszów

W rozmowie z dziennikarzami, przyparty do muru, dyrektor



Mieszkańcy Sanoka zadają sobie pytanie, kiedy ratunkowa Augusta wylądzie na lotnisku nad Sanem? Tymczasem dyrektor Lotniczego Pogotowia Ratunkowego wcale nie jest przekonany, czy w ogóle pojawi się w Sanoku.

ny spadek, aż o 25 procent. Paradoksem jest tak mała liczba lotów, przy równoczesnych tak mocnych naciskach, aby tę bazę utrzymać – formułował kolejny ważki zarzut warszawski gość.

Stworzymy warunki, tylko nie odrzuwajcie z Sanoka

Władze powiatu i miasta w osobach: starosty Wacława Krawczyka i burmistrza Wojciecha Blecharczyka z godnością przyjęły wyprowadzone ciosy. Ich ocena stanu bazy na Białej Górze była bowiem identyczna, zaś

w bazie sanockiej dwóch dużych kontenerów, które stanowią będą nowe, spełniające wysokie standardy, zaplecze. Ich koszt kształtuje się na poziomie ok. 200 tys. zł. Stanęłyby na Białej Górze w miesiącach czerwiec – lipiec br.

Koncepcja spotkała się z pełną aprobatą dyrektora Bukowskiego. – Są to znane nam, sprawdzone już rozwiązania. Takie bazy funkcjonują w Suwałkach i Łodzi i dobrze się sprawdzają. Umiemy je urządzić i zagospodarować dla swoich potrzeb – stwierdził. Na pytanie: – Czy do tego czasu załoga wytrzyma, bez

LPR Wojciech Bukowski odkrył karty. Zaprezentował koncepcję funkcjonowania lotnictwa sanitarnego w regionie Polski południowo-wschodniej opartej na dwóch bazach: w Rzeszowie i Sanoku. – Byłaby to baza całoroczna, z samolotem i śmigłowcem, w Rzeszowie-Jasionce i baza sezonowa (zapasowa) w Sanoku, działająca podczas zwiększonego ruchu turystycznego w Bieszczadach. Taką jest wizja moja, firmy, którą reprezentuję i zarządu – podkreślił. I dodał: – W tej wizji nie ma dwóch śmigłowców, w Rzeszowie i Sanoku. Jest je-

den, w związku z czym nie ma gwarancji, że śmigłowiec będzie stacjonował w Sanoku na stałe. Nie ma zresztą takich potrzeb. A to są ogromne pieniądze, na które nas nie będzie stać.

Zwłaszcza, że już w niedługim czasie polskie Lotnicze Pogotowie Ratunkowe otrzyma 23 nowe śmigłowce nie tylko wysokiej klasy, ale i o równie wysokiej cenie.

Rzeszów to dla niektórych prawie Bieszczady

Koncepcji utworzenia bazy lotnictwa sanitarnego w podrzeszowskiej Jasionce bardzo bronił szef LPR-u. – Tam jest dobre zaplecze, z urządzeniami lotniczymi, możliwość szybkiej przesiadki na samolot, szerszy zasięg działania, z wykorzystaniem śmigłowca do ratowania ofiar wypadków drogowych na głównych trasach północnej i środkowej części województwa, a tym samym znacznie większa liczba lotów. To także możliwość wykonywania nocnych lotów, prawie niemożliwych ze względu na duże koszty inwestycji w infrastrukturę w Sanoku – przekonywał. Nawet pytania – a co z lotami w Bieszczadach, w które lato, a także i zimą przyjeżdża coraz większa rzesza turystów? – jakby nie sprawiały mu kłopotów. Dziś jest to 20 minut dłużej. A te czasowe interwały skrócą się, gdy będziemy dysponować nowymi śmigłowcami – odpowiedział. Od ekspertów przybyłych z dyrektorem LPR do Sanoka odwieździeliśmy się, że obecnie MI 2 odległość 60 km pokonuje w czasie 20 minut. Ten nowy, obojętnie czy będzie to „Włoch”, czy „Francuz” pokona w tym czasie 100 km.

Wszyscy zadowoleni?

Szefostwo LPR wyjeżdżało z Sanoka w dobrych humorach. – To były bardzo rzeczowe i konstruktywne rozmowy. Wyjeżdżamy z Sanoka w prze-

konaniu, że w niedługim czasie Sanok będzie dysponował dobrą bazą lotniczą. Jest ona ważna bez względu na to, jaką ostateczną koncepcję przyjmie. Wierzę też, że starosta sanocki podejmie kroki zmierzające do lepszego wykorzystania „ratunku z po-wietrza”. Spróbujemy mu w tym pomóc. Ja ze swej strony mogę zapewnić, że w tym czasie nie będzie żadnych przenosin bazy lotnictwa sanitarnego do Rzeszowa.

Rozmowy przebiegały w rzeczowej, konstruktywnej atmosferze. Pozostaje tylko pytanie: dla kogo? Szef Lotniczego Pogotowia Ratunkowego dość wyraźnie zaznaczył, że swoją wizję niesienia ratunku z powietrza mieszkańcom Podkarpacia i ludziom tu przebywającym opiera na Rzeszowie. Czy ma wystarczające ku temu argumenty? Z tym już można polemizować. Bo jeśli uskarża się, że śmigłowiec stacjonujący w Sanoku zbyt rzadko podnosi się do lotu, to ja pytam wprost: ile razy wzywano go na ratunek z okolic Przemyśla, Krosna czy Jasła, dokąd z Sanoka nie jest i nie będzie dalej niż z Rzeszowa. I chciałbym też, aby ktoś z ekspertów policzył dokładnie, o ile dłużej czekał będzie na ratunek turysta, którego ciężki zawał dopadnie na Rozsypancu czy Wielkiej Rawce, jeśli wystartuje on z Jasionki. Czy w ogóle będzie sens wysyłania do niego stamtąd śmigłowca, choćby to miała być włoska „Augusta”? Dyrektor Bukowski twierdzi, że tak, ale kiedy zapytany: czy był już kiedyś w Bieszczadach, odpowiada: Owszem, byłem w Rymanowie Zdroju! to ja mam wątpliwości, czy dobrze się w tym orientuje. Warto byłoby zatem to sprawdzić. Bo wydać 200 tysięcy złotych na kontenery można, ale lepiej uczytnić to, mając konkretne zapewnienie, że śmigłowiec w Sanoku będzie funkcjonował, niż mgliste koncepcje.

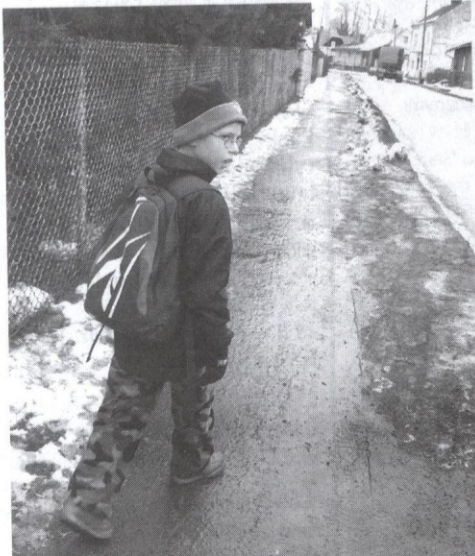
Marian Struś

Dokończenie ze str. 1.

Wytarł twarz i wrócił na lekcje

Rodzice nie mogą zrozumieć, dlaczego nie zostali powiadomieni o wypadku i dlaczego dziecku nie udzielono pomocy? – Do wydarzenia doszło po jedenastej. Syn wrócił do domu dopiero po trzynastej. Przyjechał sam, autobusem – oburza się ojciec.

Z relacji Józka wynika, że nauczycielka zaprowadziła go do szkolnej toalety i dała papierowy ręcznik. Czy widziała krew? Dyrektor Grażyna Sawka z SP nr 1 w Zagórzcu (której częścią jest placówka w Wielopolu), twierdzi, że nie. Ojciec uważa, że to



Gdy Józek wychodził do szkoły, ani nieprzypuszczał, że wróci do domu ze złamanymi zębami.

niemożliwe, aby rozcięta warga i dziąsła nie krwawiły. Jest natomiast pewne, że pani kontynuowała lekcje i kazała pozbierać z podłogi pokruszone zęby. Po lekcjach Józek poszedł ze wszystkimi dziećmi na obiad. – Po prostu nie mieści mi się to w głowie – stwierdza z dezaprobatą ojciec.

Nie wyglądało groźnie

Dyrektor Sawka twierdzi, że szkoła próbowała skontaktować się z rodzicami, ale nikt nie podniósł słuchawki (– Nie wierzę. W sklepie zawsze ktoś jest od rana do wieczora – twierdzi Podwapiński). Chłopiec nie skarżył się na żadne dolegliwości. Nie wyglądało to groźnie, dlatego nauczycielka nie wezwała pogotowia. W momencie, gdy doszło do wypadku, była z dziećmi na korytarzu. Stała dwa, trzy metry dalej, zajęta jakimś niegrzecznym uczniem. Trudno określić, jaki był

naprawdę przebieg wydarzeń. Relacje dzieci są niejednoznaczne. Wynika z nich, że była to zwyczajna zabawa.

Ostrzegaliśmy przed nieszczęściem

Podwapińscy zdecydowali się na nagłośnienie sprawy, gdyż uważają, że w odpowiednim momencie szkoła nie podjęła działań. Bo incydenty z Tomkiem w roli głównej zdarzały się już wcześniej. – Na początku stycznia Józek oberwał od niego ciężkim plecakiem w nos i w czoło. Wielkie szczęście, że nie miał wtedy okularów – opowiada ojciec. Po tym zdarzeniu natychmiast poszedł do szkoły. – Pani dyrektor tylko rozłożyła ręce. Powiedziała, że ubolewa i mi... współczuje! Wie, że z Tomkiem są kłopoty, ale szkoła nie może skierować go na badanie do poradni psychologiczno-pedagogicznej. Powiedziałem jej wtedy: „Pani dyrektor, może dojść do tragedii” – wspomina Podwapiński. Rozmawiał też z ojcem Tomka. Radził, aby zaczęli coś robić, bo z dzieckiem jest źle.

Po ostatnim wypadku skontaktowało się z nim kilkoro rodziców. Opowiadali o przypadkach agresji ze strony Tomka. Podobno jeden chłopiec przez niego boi się chodzić do szkoły. Został pobity. Matka była u lekarza,

a zaświadczenie z obdukcji przedstawiła w szkole. Musiała też szukać pomocy u psychologa.

Szkoła ma związane ręce

Grażyna Sawka twierdzi, że natychmiast po pierwszym niepokojącym sygnale – w październiku ubiegłego roku – rozmawiała z rodzicami Tomka. Sugerowała, aby skontaktowali się z poradnią psychologiczno-pedagogiczną. Usłyszała od nich, że chłopak z tego wyrośnie. Od czasu zmiany przepisów w 2003 roku, szkoła nie ma prawa wysłać dziecko do poradni. Może tylko prosić o to opiekunów.

Rodzice Tomka w końcu zdecydowali się na badania. W styczniu, po incydencie z plecakiem, Grażyna Sawka osobiście pojechała do Sanoka prosić o przyspieszenie terminu.

Nie przyprowadzamy dziecka łatki

Krystyna Chowaniec, wizytator Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, apeluje, aby nie podsycać atmosfery wokół sprawy. – Proszę nie doprowadzać do tego, że dziecko zostanie medialnie zlin czowane i wskazane jako ten „zły”. To dopiero pierwsza klasa. Chłopiec jest zdiagnozowany pod kątem ADHD*. Teraz dzieci generalnie są bardzo ruchliwe i jakby nadpobudliwe, a ten zespół

klasowy szczególnie. Zebrała się tam grupa aktywnych dzieci, które sprawniej trudności w prowadzeniu zajęć – tłumaczy.

Ewidentne zaniedbanie

Nikt jednak nie wątpi, że doszło do zaniedbania obowiązków przez nauczycielkę. – Tu z całą pewnością nie ma usprawiedliwienia – stwierdza przedstawicielka kuratorium. Rozporządzenie dotyczące bezpieczeństwa i higieny w szkole

mówi wyraźnie, że w razie wypadku należy poinformować rodziców i wezwać lekarza. Procedury nie zostały zachowane i wychowawczyni poniesie konsekwencje służbowe.

Jakie? Zależy to od ustaleń zespołu powypadkowego, który został powołany w szkole. W grę wchodzi nagana bądź upomnienie udzielone przez dyrektora lub też skierowanie wniosku do komisji dyscyplinarnej dla nauczycieli. Sprawa trafiła też do prokuratury.

Jolanta Ziobro

* ADHD – zespół nadpobudliwości psychoruchowej



Sprawy zaszyły zbyt daleko, aby milczeć – mówi Podwapiński

Wanda Wojtuszevska jest przyzwyczajona do porywania się z motyką na słońce, ale tym razem może się przeliczyć. Chodzi o budynek w Olchowcach, który od kilku lat przemienia na zakład opiekuńczo-leczniczy. Wydeptała i wyżebrała na ten cel kilkaset tysięcy złotych. Aby dokończyć wielkie dzieło, potrzebuje tylko trzystu tysięcy. Tylko i aż trzystu, gdyż gdzie się nie zwróci, tam ściana. Wprawdzie wszyscy jej mówią, że robi coś niezwykle cennego i potrzebnego, ale nikt, łącznie z samorządem, nie kwapi się z pomocą.

Wanda Wojtuszevska, prezeska sanockiego koła Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta, z całą pewnością nie należy do osób „medialnych”. Nie zabiega o popularność, nie przymila się decydom, czasem na kogoś fuknie. Jest jednak bezgranicznie oddana swojej pracy i potrafi dokonywać cudów. Pod jej wodzą sanoccy albertyni stworzyli mobilną organizację, która skutecznie zajmuje się ludźmi wyrzuconymi poza nawias społecznego życia: biednymi, bezdomnymi, pozbawionymi opieki, bezrobotnymi. Towarzystwo prowadzi m.in. Dom Bezdomnego Inwalidy, Dom Opieki Społecznej, Jadłodajnię dla ubogich, Punkt przyjmowania i rozdawania darów. Instytucje te – które powstały praktycznie z niczego – świadczą pomoc idącą w setki tysięcy złotych rocznie.

W szpitalnej przechowalni

Kolejnym dziełem miała być placówka dla osób wymagających całodobowej opieki. W naszym mieście jest bardzo potrzebna. Aby przekonać się jak bardzo, wystarczy zajrzeć na szpitalne oddziały. – Na dziś mam dwie osoby, które dawno

powinny być wypisane do domu, ale nie mogą tego zrobić, gdyż nie ma się nimi kto zająć. Nie wymagają już leczenia, tylko opieki. Trzeba podać im leki, jedzenie, pomóc w codziennych czynnościach – mówi Wojciech Czech, ordynator Oddziału Neurologii. Doktor wie, że nie ma prawa przetrzymywać tych pacjentów po dwa, trzy miesiące, ale co robić? Jak wypisać do domu 85-letnią kobietę po wylewie, której dzieci rozperzchyli się po świecie, a mąż jest człowiekiem niepełnosprawnym? Albo pacjentkę, która oprócz leżącego współmałżonka, ma upośledzonego umysłowo syna? – We współpracy z MOPS-em staramy się znaleźć takim pacjentom miejsce w którymś z domów opieki społecznej. Nie jest to jednak łatwe – dodaje.

Podobnie jest na Oddziałach: Pulmonologii i Wewnętrzny. – Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat zwiększyła się liczba schorzeń geriatrycznych, co związane jest z dłuższą średnią życia. Pacjenci ci, podobnie jak osoby w stanie terminalnym, po zakończeniu leczenia pozostają na oddziale, gdyż nie mamy gdzie ich przekazać – zauważa Zbigniew Lejpras, ordyna-

„TS” obejmuje patronat medialny nad tym dziełem

Więcej serca dla domu z sercem



Każda rzecz w tym domu jest wydeptana, wyproszona i wymodlona – mówi Wanda Wojtuszevska.

tor wewnętrzny.

Z problemem borykają się również rodziny. Bywa, że nawet najbardziej kochające dzieci nie mogą zająć się chorym ojcem albo matką. Jest to trudne nie tylko dla tych, którzy żyją w innym mieście lub za granicą. – Mam sparaliżowaną od kilku lat matkę. Jeden Pań Bóg wie, ile kosztuje mnie codzienne zajmowanie się domem, dziećmi, chodzenie do pracy i opieka nad nią. Czasem jestem bliska obłędu – wyznaje pani Anna.

Papież poświęcił, Albert czuwał

Sanoccy albertyni już dawno dostrzegli problem. Dlatego jednym z pierwszych dzieł było utworzenie Domu Opieki Społecznej na Dąbrówce. Placówka powstała w 1997 roku, w prywatnym domu, ofiarowanym parafii Przemienienia Pańskiego. Budynek miał być rozbudowany. Kamień węgielny pod nową część poświęcił Jan Paweł II podczas wizyty w Krośnie. Kiedy plany były już gotowe i rozpoczęto

wstępne prace, właścicielka wycofała się z darowizny. – Nie mamy już praw do obiektu. Użytkujemy go na zasadzie gościnności i musimy się wyprowadzić – tłumaczy zagmatwaną sytuację Alina Pećak, kierowniczka DOS.

Alina Pećak, kierowniczka DOS. Ale święty Albert czuwał. W 2001 roku towarzystwo otrzymało od starostwa budynek na terenie byłej jednostki wojskowej w Olchowcach, w sąsiedztwie WKU. Zrodził się pomysł, aby urządzić w nim zakład opiekuńczo-leczniczy.

Z motyką na słońce

Wanda Wojtuszevska z energią przystąpiła do dzieła. Prace ruszyły zimą 2002 roku. Zakres był olbrzymi: nadbudowa piętra i przebudowa całego wnętrza (klatki schodowe, kotłownia, zmiana układu pomieszczeń, wszystkie instalacje, dach). Udało jej się zdobyć kilkaset tysięcy złotych, m.in. z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, Urzędu Marszałkowskiego, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

Swoje serca otworzyły także sanockie firmy i ofiarodawcy prywatni. W efekcie udało się doprowadzić budynek do takiego stanu, że pozostały już tylko prace wykończeniowe i wyposażenie.

Wandzie Wojtuszevskiej coraz trudniej kontynuować to wielkie zadanie. Ma siedemdziesiąt trzy lata i coraz słabsze zdrowie. Od jakiegoś czasu porusza się przy pomocy kul. Brakuje jej pieniędzy nie tylko na budowę, ale też na codzienne utrzymanie innych placówek. – Bywa, że nie mamy na lekarstwa i chleb – stwierdza ze smutkiem.

Próbuje nie poddawać się. Każdego miesiąca przeznaczają ze swojej skromnej emerytury jakąś kwotę na drobne zakupy – klej, styropian, folię. Na budowie codziennie pracuje pan Janek, mieszkaniec schroniska dla bezdomnych. Czasem pojawiają się inni fachowcy, którzy za darmo albo półdarmo wykonują najpilniejsze prace. Pani Wanda zagląda do nich nawet dwa razy dziennie. Wie o każdej położonej

plycie i wkręconym gniazdku.

Potrzebne pospolite ruszenie

Aby wykończyć budynek potrzeba 300 tys. zł. Pieniądzy jednak nie ma. Prezes Wojtuszevska sama nie dokończy budowy, ale w końcu nie jest to jej prywatna sprawa. Na powstaniu placówki powinno zależeć wszystkim – szpitalowi, samorządowi, mieszkańcom – i wstyd, że czterdziestotysięczne miasto i stuletni powiat do tej pory jej nie mają. A wystarczy naprawdę niewielka kwota, aby mogło zamieszkać w nim ponad 30 pensjonariuszy. Dlatego apelujemy do władz miejskich, powiatowych, firm i osób prywatnych: pomóżcie dokończyć to dzieło. W najbliższym czasie Towarzystwo wyemituje cegiełki. Ofiarodawcy większych kwot zostaną uhonorowani umieszczeniem nazwisk na specjalnej tablicy, która stanie obok poświęconego przez papieża kamienia węgielnego. Swoją udział chcemy mieć także i my, obejmując nad akcją patronat medialny. Chcielibyśmy jeszcze w tym roku zamieścić relację z uroczystego przecięcia wstęgi.

Jolanta Ziobro

Co mówią decydenci?

Starostwa Waclaw Krawczyk z całego serca popiera ideę, ale na razie niczego nie obiecuje. – Proszę poczekać do uchwalenia budżetu.

Wiceburmistrz Marian Kurasz: – Samorząd musi przede wszystkim realizować zadania własne, choć nie uchylamy się też od pomocy „nie swoim” instytucjom. Trwa konstruowanie budżetu i jeśli towarzystwo złożyło wniosek, komisje rady mogą go jeszcze rozpatrzyć.

Maciej Szymański, dyrektor rzeszowskiego oddziału PFRON: – Przekazujemy część środków Urzędowi Marszałkowskiemu na budowę i rozbudowę obiektów służących rehabilitacji. Tegoroczne są już rozdysponowane, ale towarzystwo może złożyć projekt – jeśli będzie spełniał wymogi – na 2008 rok.



Mimo skromnych warunków DOS na Dąbrówce robi bardzo dobre wrażenie. – Dbamy o naszych podopiecznych. Myjemy, zmieniamy pampersy i bieliznę tak często, jak potrzeba – zapewnia kierowniczka Alina Pećak.

Widok z niebieskiej ambony

Kiedy Kazimierz Patała poznał swoją przyszłą – sporo młodszą od niego żonę, pewnie nawet nie podejrzewał, jak bardzo będą ze sobą szczęśliwi i jak razem wpiszą się w krajobraz miasta, ba – nawet regionu. „Patałówka” – no kto z sanoczan nie zna tej szacowanej kamienicy? Kto nie zna gospodarzy? Skoro zjeżdżają tu goście nawet z... Mołdawii!

Ludmiła – radosna, spontaniczna i bezpośrednia, on – pogodny, serdeczny, przyjaciel wszystkich – nie mogli w życiu trafić lepiej niż na siebie. Przeżyli razem 54 lata – szmat czasu! Przeszli niejedno. Ale najpiękniejszy okres zaczął się, kiedy oboje już na emeryturach zaczęli oddawać się wspólnym pasjom. Ona – patriotka lokalna, zakochana w rodzinnym Haczowie, urządziła wokół domu słynny na całą Polskę staropolski ogród, on – jeden z członków przedwojennego sanockiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (którego struktury odtworzył w Sanoku kilka lat temu), później AK-owiec, niezrównany gawędziarz i zapalony myśliwy w tym jej ogrodzie przeprowadzał lekcje wychowania patriotycznego i regionalizmu, zanim przyszło to do głów rządowym ministrom. Bo wyjątkowych gospodarzy

odwiedzało tłumnie nie tylko spragnione wspomnień starsze pokolenie. Sanoczanie przybywali, by uczestniczyć tu w koncertach lirnika Wyżykowskiego, majówkach, sobótkach czy w wieczorach poezji. Także dzieci z okolicznych szkół przychodziły do ogrodu Patałów na wycieczki niczym do pobliskiego skansenu!

Starsi goście mogli liczyć i na inne atrakcje. Kazimierz często walał własnej roboty nalewką, wysmienitą orzechówką, którą czasem – razem z kieliszkami – ku zdumieniu wszystkich wyciągał ze starej skrzyni znajdującej się w altanie pod strzechą.

A potem zapraszał do domu, gdzie oczom zdumionych ukazywało się muzeum trofeów myśliwskich. Całe setki! Poroża jeleni (wieńce – poprawiał gospodarz), szable dzika, skóry dzikich zwierząt...

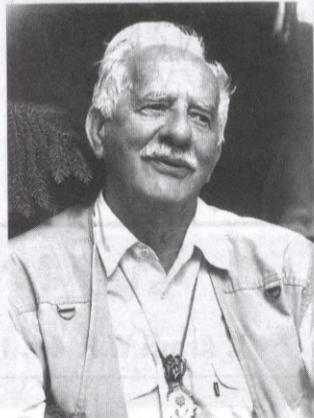
Na swoje ostatnie polowanie pojechał niedawno, parę tygodni

temu. Zima, leśniczówka, spanie w śpiworach... Opowiadał potem, a oczy błyszczały mu jak dziecku, że już nie używa broni. Teraz porusza go co innego. – W siedzeniu na ambonie jest coś niezwykłego! – mówi. – Nie da się tego podglądania lasu porównać do niczego. Poranna rosa, wschodzące słońce i tania z mąłym podchodząca na metry. Albo walczące jelenie czy bobry budujące tamę – nic nierobiące sobie z mojej obecności.

Kiedyś w tym lesie twarzą w twarz stanąłem z niedźwiedziem i tylko spojrzeliśmy sobie w oczy. Nawet z wilkami piłem wodę z jednego strumyka! To coś pięknego być tak blisko natury, w samym jej sercu!

Być może właśnie dlatego od początku podzielał też pasję żony – jej wymarzony ogród był miejscem, gdzie nieraz trzeba było go szukać. Ich szukać...

W Polskę szła stawa nie tylko tego zakątka, ale także ujmującej prostoty, z jaką ci ambasadorowie sanoccyznymi podejmowali nawet najznakomitszych gości – Ludmiła piekła ciasto drożdzo-



we z dynią, częstowała kwaśnym mlekiem. Kto go u niej nie pił! Tych co przyjeżdżali na dłużej, zapraszali na staropolski obiad i nocleg – do kącika haczowskiego, w którego urządzenie gospodyni włożyła całą swoją tęsknotę za rodzinnym domem. A Kaziowa orzechówka niejednemu zakręciła w głowie...

Bo ludzie przybywali tu z różnych stron. Dziennikarze branżowych czasopism, postaci świata kultury czy polityki i zwykli przechodnie, którzy wpadali na chwilę, bo idąc chodnikiem, zerknęli

przez płot. Jednak najbardziej niezwykła była chyba wizyta przedstawicieli dwóch mołdawskich (!) ministerstw – kultury i ekologii!

Nie mieli spokoju Patałowiem. O ogrodzie pisały ogólnopolskie czasopisma, a gospodarze jeździli swoim niezawodnym „maluchem” po coraz to nowe nagrody, tak jak kiedyś jeździli po nowe eksponaty do ogrodu. Ta najcenniejsza to złoty medal ministra kultury i dziedzictwa narodowego. I pierwsze miejsce w konkursie na najpiękniejszy ogród organizowanym przez stację TVN. Ale docenił ich i marszałek województwa podkarpackiego, i starosta sanocki, i burmistrz miasta. Wygrywali, bo to nie był tylko najpiękniejszy ogród. To oni w nim byli piękni. Zawsze uśmiechnięci, życzliwi, gotowi do pomocy, do brzy dla siebie i dla innych. Nie na pokaz, tak po prostu, z serca.

Kiedy przyjeździ opuszczali gościnne progi „Patałówki”, a szum cichł, gospodarze znów mieli czas, by przejść się po swoim królestwie. Ludmiła podnosiła opadłe z drzew gałęzie i z czułością wplatała je w płot. Sprawdziała, jak przyjmują się szczepy róż, które posadziła, by mieć jeszcze więcej odmian. Albo ze-

wała uschniętą kiść bzu, by nie zabierała soków pozostałym.

Kazimierz czekał na nią, siedząc pod strzechą. Razem wstuchiwali się w bliskie oboju odgłosy – skrzywienie starych gałęzi, szelest liści, koncert świerszczy... Księżyc przeświecał przez korony drzew. Można się było zapomnieć. Sanok to? Haczów? A może raj?

Jeśli istnieje coś takiego, jak „niebieskie połoniny”, to z pewnością są także „niebieskie” ambony. Z jednej z nich Kazimierz Patała spogląda teraz z czułością w dół, na Ludmiłę, która nie może zrozumieć, dlaczego właśnie teraz, kiedy było im tak dobrze, akurat tam się wdrapał.

– Tato, przeziębisz się, złał! – woła więc do niego zniecierpliwiona.

– A wiesz? Ogród tu mają bardzo podobny do naszego... – Kazimierz próbuje zmienić temat. W końcu tyle razy przekonywał żonę, że w tym siedzeniu na ambonie jest coś niezwykłego... I nawet już nie była zazdrosna o te chwile samotności.

Tak naprawdę, jak zawsze, wciąż jest bardzo blisko, w samym jej sercu.

Anna Strzelecka

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 51 m², przy ul. Jagiellońskiej, cena 152.000 zł, tel. (0502) 03-73-63 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 62,4 m² (I piętro), os. Błonie, cena 195.000 zł, tel. (0608) 66-46-01.
- ★ Mieszkanie 50 m² na osiedlu Błonie, tel. (0504) 22-43-80.
- ★ Mieszkanie 44 m², 2-pokoje, przy ul. Armii Krajowej, tel. 013-464-90-61 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 30 m² (4 piętro) przy ul. Traugutta oraz garaż przy ul. Cegielnianej, tel. 013-464-84-73 lub (0697) 98-05-05.
- ★ Mieszkanie 48 m², przy ul. Stróżowskiej, tel. (0663) 35-36-70.
- ★ Dom murowany na działce 4,5 a, tel. 013-464-56-45.
- ★ Dom murowany w Sanoku, do zamieszkania od zaraz, tel. (0669) 17-80-49.
- ★ Lokal magazynowo-biurowy 120 m², przy ul. Okulickiego 8, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Halę produkcyjną 340 m², wszystkie media, parking, tel. 013-464-40-02 lub (0697) 07-40-02.
- ★ Kiosk handlowy na osiedlu Błonie, naprzeciwko C.H. „Dwójka”, tel. (0697) 12-47-06.
- ★ Budynek 38 m², tel. 013-464-30-27.

Poszukuję lokalu do 100 m² na działalność handlową, w centrum
tel. 0662 515 810

- ★ Kiosk na bazarze, przy ul. Lipińskiego, tel. (0605) 39-33-17.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną, 24 a, przy ul. Rzecznej w Zagórzcu, tel. (0605) 42-29-59.
- ★ Działki budowlane w Solinie, tel. (0601) 66-81-91.
- ★ 1 ha pola, przy ul. Płowieckiej, wiad. J. Grygiel, ul. Krzywa 5/39.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokój 3-osobowy z umeblowaniem, kuchnią i łazienką, dla studentek, osób pracujących lub pary, w centrum, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Pokój dla studentek, tel. 013-463-47-92.
- ★ Pokój, tel. 013-463-39-94.
- ★ Pokój przy ul. Ogrodowej, tel. (0609) 97-64-34.
- ★ Mieszkanie 62 m², tel. (0604) 56-41-99
- ★ Mieszkanie 32 m², tel. (0604) 23-65-47.
- ★ Kawalerkę przy ul. Sadowej, tel. (0664) 51-84-30.
- ★ Mieszkanie w bloku oraz pół domu na wsi, tel. 013-464-71-18.
- ★ Umeblowany pokój z kuchnią, dla 2 osób, tel. 013-463-29-27.

- ★ Nowe mieszkanie 37 m², częściowo umeblowane, przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-464-95-78 (po 18.00).
- ★ Biura oraz pomieszczenie 300 m² na dowolną produkcję lub warsztat, Sanok, ul. Bema 5, tel. 013-464-30-38 lub (0602) 51-48-45.
- ★ Garaż, murowany podwyższony, od zaraz, tel. (0661) 18-38-68.
- ★ Sklep 30 m², z wyposażeniem, tel. (0604) 18-31-87.

- ★ Lokal przy ul. Sadowej, tel. 013-464-44-88.

- ★ Lokale biurowe w centrum, tel. (0600) 04-51-29.

- ★ Lokale użytkowe przy ul. Kościuszki 31, o łącznej powierzchni 135 m², do przystosowania pod każdą działalność, tel. 013-464-55-10, 013-463-73-51, (0503) 01-25-76.

- ★ Lokal usługowo-handlowy 48 m², tel. (0600) 90-75-03.

- ★ Kiosk przy ul. Cegielnianej, tel. 013-463-35-89.
- ★ Lokal 74 m², w Sanoku przy ul. Cegielnianej 34, tel. 013-465-24-22.
- ★ Lokal biurowy 19 m² (II piętro), przy ul. Kościuszki 11 (Galeria Arkadia), tel. (0609) 50-52-70.

- ★ Lokal 74 m², w Sanoku przy ul. Cegielnianej 34, tel. 013-465-24-22.

- ★ Lokal biurowy 19 m² (II piętro), przy ul. Kościuszki 11 (Galeria Arkadia), tel. (0609) 50-52-70.

Kupię

- ★ Pomieszczenia biurowe lub halę przemysłową (niską), 1000 do 2000 m², blisko Sanoka, tel. (0502) 36-78-96.

AUTO - MOTO

Sprzedam

- ★ Fiata 126p (1991) przeb. 19700 km, stan bardzo dobry, tel. 013-467-16-35.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Bramę garażową uchyloną, ocieploną z furtką (2,3 x 2,5 m), używana, tanio, tel. 013-464-03-43 (po 19).
- ★ Szczęnięta Golden Retrievera, tel. (0698) 12-18-81.

Żaluzje, rolety

T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

- ★ Sklepowe urządzenia chłodnicze i wagi, tanio, tel. (0507) 77-99-74.

- ★ Ponad 100-letni kredens dębowy ze stołem oraz cztery krzesła (obicia skórzane), tel. (0501) 48-75-92.

- ★ Solarium leżące turbo, tel. 013-465-24-22.

- ★ Znaczki pocztowe, tel. (0506) 90-03-73.

- ★ Owczarki środkowoazjatyckie, pies stróżująco-obronny, tel. (0600) 29-72-10.

- ★ Suknię ślubną 2-częściową, rozm. 36-38, kolor ecru, z salonu sukien ślubnych, plus welon, stan idealny, tel. 013-463-54-19 (po 15.00).

- ★ Suknię ślubną (spódnica, gorset i bolerko), obwód pasa 65 cm, na osobę wysoką, stan idealny, cena 300 zł, tel. (0691) 70-13-85.

- ★ Yorki mini, szczenięta, tel. (0698) 90-93-12.

- ★ Pianino, tel. 013-462-41-18 (po 16).

- ★ Poszukuję kasety ze studniówki '93, I LO w Sanoku, tel. (0609) 79-40-09.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma finansowa poszukuje osób do pracy w charakterze przedstawiciela z terenu Sanoka i okolic, tel. (0608) 28-24-59.

SKOREX DANCE

Wiesława Skorek

Oferuje

Kursy tańca dla:

- dzieci, młodzieży, dorosłych
- firm
- lekcje dla narzeczonych
- lekcje indywidualne

tel. 013-464-81-26, kom. 0607 80 21 07

Poszukujemy pracownika do Działu Windykacji

Głównymi zadaniami osoby zatrudnionej na tym stanowisku będzie dbałość o niski poziom przeterminowanych należności oraz telefoniczne wzywanie dłużników do zapłaty.

- Oczekiwania:
- Wykształcenie minimum średnie, mile widziane wyższe;
 - Mile widziane doświadczenia zawodowe na podobnym stanowisku;
 - Wiedza z zakresu prawa dot. wierzytelności i prawa wekslowego;
 - Bardzo dobra umiejętność obsługi komputera;
 - Wysoka odporność na stres i umiejętność skutecznego działania pod presją;
 - Mile widziane prawo jazdy kat. B

Tel: 0 13 46 46 120, e-mail: sanok@droma.net.pl, ul. Przemyska 24b, SANOK

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SPRZĘT AGD
- AMICA
- FAGOR
- ARISTON

SZAFY
GARDEROBY
ZABUDOWY WNEK

STANLEY
LIBELLA

DUŻY WYBÓR MEBLI
SYSTEMOWYCH

BOGATE
WZORNICTWO
MEBLI
TAPICEROWANYCH

Promocje na szafy i zabudowy

- ★ Szewczyki, wiad. ul. Cegielniana 56, tel. 013-463-22-08.

- ★ Firma finansowa poszukuje współpracowników, tel. (0608) 01-42-02.

- ★ Kierowcę z kat. B na trasę krajową (Sanok - Rabka), może być emeryt lub rencista, tel. 018-337-55-21 lub (0607) 37-05-20.

- ★ Kobiety - dziewczynę do kobiety leżącej, z możliwością zamieszkania, tel. 013-463-54-07.

- ★ Przedstawiciela handlowego, wymagania: biegła znajomość języka rosyjskiego i ukraińskiego, dyspozycyjność, tel. 013-464-18-77.

- ★ Kierowcę (kat. C, E) do hurtowni budowlanej w Zagórzcu, mile widziane wykształcenie średnie, tel. (0691) 22-26-91.

- ★ Fryzjerkę, dobre zarobki, tel. 013-464-19-17.

- ★ Firma K & K Art Glass Dekor poszukuje malarzy - artystów do malowania na szkle, tel. (0504) 02-43-62.

- ★ Frezera i tokarza, płaca ponad 1500 zł, tel. 013-464-21-99 lub (0692) 43-99-63.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Remonty wykończenia, adaptacje poddaszy, docieplenia
tel. 0605 269 807

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Produkcja siatek ogrodzeniowej
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

Poszukuje pracy

- ★ Kobieta lat 46 zaopiekuje się osobą starszą lub dzieckiem, tel. (0665) 22-68-63.

- ★ Student (zaoczny) dziennikarstwa - grafika komputerowa, na 1/2 etatu, prawo jazdy kat. B, tel. (0505) 97-39-71.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. (0600) 04-51-29.

- ★ Angielski, tel. (0601) 25-75-42.

- ★ Język niemiecki, tel. (0602) 19-67-92.

- ★ Angielski: intensywnie, indywidualnie lub grupowo, na feriiach, matura, tel. (0609) 08-71-57.

- ★ J. angielski, cena od 15 zł, tel. (0669) 41-68-33.

ZGUBY

Zgubiono

- ★ Dokumenty osobiste na nazwisko Karaś Grzegorz, tel. (0788) 30-86-90.

KM SERWIS
Konrad Milczanowski
Oferujemy:
• elektromechanika
• mechanika
• części samochodowe
Płyn do chłodziwa luzem 4,50 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

WYSOKIE RABATY
Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”

OKNA DRZWI z PVC i ALU

PARAPETY odbiór natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK

tel. (013) 463-47-19

Kupię mieszkanie min. 3 pokojowe w Sanoku najlepiej w nowym budownictwie (wielka płyta wykluczona).
tel. 0606 910 432
e-mail: klak@teng.pl

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

LITERY 3D PRZESTRZENNE PLANSZE REKLAMOWE
Sanok, Lipińskiego 113
tel 013 464 20 20
www.solus.com.pl

Poszukujemy pracownika do Działu Windykacji
Głównymi zadaniami osoby zatrudnionej na tym stanowisku będzie dbałość o niski poziom przeterminowanych należności oraz telefoniczne wzywanie dłużników do zapłaty.
Oczekiwania:
Wykształcenie minimum średnie, mile widziane wyższe;
Mile widziane doświadczenia zawodowe na podobnym stanowisku;
Wiedza z zakresu prawa dot. wierzytelności i prawa wekslowego;
Bardzo dobra umiejętność obsługi komputera;
Wysoka odporność na stres i umiejętność skutecznego działania pod presją;
Mile widziane prawo jazdy kat. B
Tel: 0 13 46 46 120, e-mail: sanok@droma.net.pl, ul. Przemyska 24b, SANOK

Wydzierżawimy 2 pomieszczenia biurowe
w Sanoku przy ul. Matejki 7a (bud. firmy Elektromontaż Rzeszów) o łącznej powierzchni 57 m².
Szczegółowe informacje
tel. 013-464-21-20

Rozpoczęcie kursu: w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

Hurtownia Materiałów Elektrycznych P.B.
Sanok, ul. Bema 1a, tel./fax (013) 464-00-76, 464-40-76
www.elbud.sanok.pl
e-mail: info@elbud.sanok.pl

NAJWIĘKSZY WYBÓR NAJNIŻSZE CENY HURT-DETAL

- kable, przewody
- gniazda i wyłączniki
- złącza kablowe i licznikowe,
- telefony, domofony i videodomofony
- odgromówka
- silniki i osprzęt automatyki
- oprawy oświetleniowe

PROMOCJE, RABATY
PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY
W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ
Zapraszamy!!! Codzennie: 7⁰⁰-17⁰⁰, Soboty: 7⁰⁰-14⁰⁰

OKNA I DRZWI z PVC i AL
Producent MULTI
Siedziba - Sanok, ul. II Armii WP 40
tel. 013-463-50-44
Biuro handlowe - Sanok, ul. Kościuszki 15
tel. 013-463-43-46
Punkt - Lesko, ul. Piłsudskiego 48
tel. 013-469-80-56

NOWO OTWARTY KOMIS
Artykuły dziecięce i młodzieżowe
Przyjmujemy:
wózki, foteliki, krzeselka, łóżeczka, chodziki, odzież, obuwie, zabawki, itp.
Przyjmujemy rzeczy tylko w dobrym stanie!
ZAPRASZAMY
SANOK, ul. Podgórze 4 (obok „Rudery”) w godzinach 9-17, sobota 9-13

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

KARO ŻALUZE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

**MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE TYLKO
20 ZŁ**

WYPRZEDAŻ
taniej od 20% do 50%
odzież męska, damska,
jeans, skate,
Sklep ARKADY – deptak
Zapraszamy

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

KURSY JĘZYKA
• ANGIELSKIEGO
• NIEMIECKIEGO
• FRANCUSKIEGO
• ROSYJSKIEGO
w Nauczycielskim Kolegium
Języków Obcych
• Wszystkie poziomy zaawansowania
• Kursy ogólne
• Przygotowania do egzaminów
• Zajęcia w małych grupach
• Dzieci, młodzież, dorośli
• Kontynuacja nauki w kolejnych latach
Zapisy trwają:
(od wtorku do piątku)
w sekretariacie NKJO ul. Głogowa 1
w godz. 8 - 15, tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe
tel. kom. 0603 860 187

Z.P.U. „Gwajak” s.c.
38-500 Sanok,
ul. II Armii W.P. 31
tel. 013 463 38 17,
fax 013 464 44 97
OFERUJE
– wycinanie płyt meblowych na wymiar
– oklejanie obrzeżami PCV, ABS do 3 mm
– meble kuchenne
– zabudowy wnęk, garderób
– wyposażenie wnętrz, biur, barów, hoteli

Sanoczanie i Mieszkańcy Ziemi Sanockiej!
Prosimy Was o włączenie się do akcji **ZIEMIA SANOCKA DLA SZPITALA** organizowanej przez władze samorządowe naszego miasta i powiatu, która odbędzie się w najbliższy weekend.
Dołączając się do hasła „Wielka kwesta – nie może Cię w niej zabraknąć”, które od wielu tygodni można spotkać w lokalnych mediach, nasze Stowarzyszenie przekaże na rzecz akcji środki finansowe pochodzące od naszych członków.
Zwracamy się również z gorącym apelem do naszych sympatyków i wyborców – weźcie udział w tej szlachetnej akcji! Nie pozwólcmy, aby dla naszych bliskich i znajomych zabrakło pomocy i nadziei. Każda zebrana złotówka zwróci się nam wielokrotnie.
Z poważaniem
Zarząd Stowarzyszenia Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej

Burmistrz Miasta Sanoka
Ogłasza nabór kandydatów na wolne kierownicze stanowisko pracy Naczelnika Wydziału Rozwoju i Promocji Miasta w Urzędzie Miasta w Sanoku ul. Rynek 1
Wymagania związane ze stanowiskiem zamieszczone są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta www.um-sanok.e-zet.pl
Dokumenty należy składać w terminie do dnia 26.02.2007r. w siedzibie Urzędu Miasta w Sanoku ul. Rynek 1 w pokoju nr 1 lub przesłać pocztą na w/w adres z napisem: „Oferta na stanowisko Naczelnika Wydziału Rozwoju i Promocji Miasta w Urzędzie Miasta w Sanoku”.
Aplikacje, które wpłyną po wyżej określonym terminie, nie będą rozpatrywane.”

TRANSPORT
z Wielkiej Brytanii i innych państw europejskich
Auto, plandeka:
dl. 9m, szer. 2,55 m,
wys. 2,40 m, ład. 10,5 t.
tel. 0691 765 660

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych
(o uprawnieniach publicznych)
38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel./fax 013-464-88-45
www.nkjo.sanok.pl
prowadzi Szkolenia dla nauczycieli i osób indywidualnych w zakresie
1. Podstawy obsługi komputera PC oraz systemu Windows – K1 – czas trwania kursu – 20 godzin
2. Obsługa edytora tekstowego MsWord – K2 – czas trwania kursu 30 godzin
3. Podstawy obsługi sieci Internet – K3 – czas trwania kursu 15 godzin
4. Projektowanie witryn Internetowych – K4 – czas trwania kursu 30 godzin
5. Obsługa edytora tekstowego Word oraz sieci Internetowych – K5 – czas trwania kursu 40 godzin
6. Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w dydaktyce – PowerPoint – K6 – czas trwania kursu – 30 godzin
7. Obsługa arkusza kalkulacyjnego – Excel – K7 – czas trwania kursu – 30 godzin
8. Projektowanie animacji i grafiki komputerowej – K8 – czas trwania kursu – 30 godzin
ZAPISY TRWAJĄ w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1 lub tel. 013-464-88-45
Informacje dodatkowe tel. kom. 0603-860-187

OGŁOSZENIE
Informuję, iż w dniach 22 luty – 1 marca 2007 r. w budynku Sądu Rejonowego w Sanoku przy ul. Kościuszki 5 sala nr 3 w godz. 9-14 w ramach obchodu Tygodnia Ofiar Przestępstw będą udzielane informacje o uprawnieniach pokrzywdzonych.
Prezes Sądu Rejonowego w Sanoku

Wydział Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta Sanoka informuje, że zapisy dzieci do Samorządowych Przedszkoli Publicznych w Sanoku na nowy rok szkolny 2007/2008 odbywać się będą w terminie od 1 do 23 marca 2007r.
Zapisów dokonywać należy w niżej wymienionych placówkach:
• Samorządowe Przedszkole Publiczne nr 1 w Sanoku, ul. Rymanowska 15
• Samorządowe Przedszkole Publiczne nr 2 w Sanoku, ul. Sadowa 11
• Samorządowe Przedszkole Publiczne nr 3 w Sanoku, ul. Podgórze 26
• Samorządowe Przedszkole Publiczne nr 4 w Sanoku, ul. Robotnicza 13A

OSUSZANIE
ZALANY DOM, MIESZKANIE?
NIE WIESZ CO ROBIĆ?
ZADZWOŃ A W KILKA DNI BĘDZIE SUCHY!
www.ism.end.pl
TEL. (013) 46 430 87
FAX: (013) 46 484 25
KOM. 050 37 809 89

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 013-466-41-61, 0501 160 450

SPECJALISTA NEUROLOG
Lek. med. Wojciech Czech
informuje, że od dnia 19.02.2007 r.
Gabinet zostanie przeniesiony
na ul. 3 Maja 17 (nad apteką)
godziny przyjęć: wtorki i piątki od 15 do 16.30

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO
16 lutego (piątek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Robert Pieszczoł
w godz. 12-14
pok. 40 (III piętro)

DYŻURY W RADZIE MIASTA
19 lutego (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Karaczkowski
w godz. 16.30-18.
22 lutego (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Robert Najsarek
w godz. 17-18

Burmistrz Miasta Sanoka informuje, że w terminie od dnia 19.02.2007 r. do dnia 13.03.2007 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, wywieszona zostaną trzy wykazy nieruchomości, przeznaczonych do sprzedaży:
1. Nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 653 i nr 654/1 o łącznej pow. 1600 m², położonej w Sanoku obręb Dąbrówka, przy ul. Okulickiego, przeznaczonej pod usługi. Sprzedaż nastąpi w drodze przetargu.
2. Nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 588/17 o pow. 191 m², położona w Sanoku obręb Dąbrówka, przy ul. Okołowiczowska. Sprzedaż nastąpi poza przetargiem na rzecz właścicieli przyległej nieruchomości.
3. Nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 3020/2 o pow. 144 m², położona w Sanoku obręb Posada, przy ul. Rzemieślnicza. Sprzedaż nastąpi poza przetargiem na rzecz właścicieli przyległej nieruchomości.

Burmistrz Miasta Sanoka ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych położonych na II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.
Oznaczonych numerami:
3 – powierzchnia użytkowa 8,70 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 32,00 zł/m²
21 – powierzchnia użytkowa 8,49 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 32,00 zł/m²
36 – powierzchnia użytkowa 17,52 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 31,30 zł/m²
Wadium za stoisko oznaczone nr 3 położone na II piętrze wynosi: 278,40 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt osiem złotych 40/100), wadium za stoisko oznaczone nr 21 położone na II piętrze wynosi: 271,70 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt jeden złotych 70/100), wadium za stoisko oznaczone nr 36 położone na II piętrze wynosi: 548,40 zł (słownie: pięćset czterdzieści osiem złotych 40/100). Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godziny 14) – pok. 34 II piętro najpóźniej do dnia 27 lutego 2007 r.
Uwaga !!!
Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%. Przetarg odbędzie się w dniu 28 lutego 2007 r. o godzinie 10 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 Sala Herbowa. Stoiska udostępnione będą do oglądania w dniach: 26 i 27 lutego 2007 r. w godzinach od 8 do 14.
W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej. Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1 (pok. nr 7), tel. 013-465-28-78. Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych ogłoszeniem.
Z przetargu wyklucza się oferentów:
- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

OGŁASZA NABÓR
INFORMATYKA
RACHUNKOWOŚĆ
ADMINISTRACJA
HANDEL I USŁUGI
OCHRONA OSÓB I MIENIA
PONADTO PROPONUJEMY KURSY
JĘZYKOWE
OBSŁUGI KOMPUTERA
KSIĘGOWOŚCI
PROWADZENIA FIRMY
SZCZEGÓLNE INFORMACJE
Sekretariat Szkoły
38-500 Sanok
ul. Makowiecka 29
tel./fax (013) 46 41987
tel. (013) 46 45400 www.psp.sanok.pl

GALILEO KOMPUTERY
- SERWIS KOMPUTEROWY
- AKCESORIA KOMPUTEROWE
- MONITORY
- DRUKARKI
- NOTEBOOKI
- KAFEJKA INTERNETOWA
- NAJTAŃSZY DOSTĘP DO INTERNETU
Nowoczesne Technologie
Za Rozsądną Cenę
ul. Orzeszkowej 1 ul. Kościuszki 31
tel./fax 013 46 44 865 tel. 013 46 38 220
email: galileo@sanok.biz www.sanok.biz

Miasto, powiat – wszyscy dla Szpitala program

17 lutego (sobota)

godz. 16 – Sanocki Dom Kultury koncert zespołów artystycznych SDK.
godz. 18 – Tor lodowy „Błonie” – ślizgawka
godz. 19 – Football Club Sanok - Old School Party – Hity lat 80 i 90.
godz. 19.15 – kościół oo. Franciszkanów – koncert w ramach festiwalu Muzyka Młodych u Franciszkanów

godz. 20 – Disco w Olimp Music Club. Zagrają: Mourner, Nexy, B-Art

18 lutego (niedziela) – parking obok ARENY SANOK

godz. 11.30 – występy zespołów dziecięcych
godz. 13 – gra kapela Staszka Derenia
godz. 13.40 – koncert zespołu Przymat
godz. 14.20 – koncert zespołu Kaanary
godz. 15 – występy zespołów dziecięcych
godz. 15.40 – koncert zespołu Maska
godz. 16.15 – pokaz sprawności służb ratowniczych
godz. 16.30 – występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP Jaćmierz
godz. 17.15 – koncert zespołu Monstrum
godz. 18 – losowanie nagród głównych w Loterii Fantowej
godz. 19.30 – Gwiazda Wieczoru – zespół BRACIA – braci Cugowskich
godz. 21 – pokaz sztucznych ogni
Podczas imprezy degustacja i sprzedaż potraw i przysmaków kuchni regionalnej przez Koła Gospodyń Wiejskich i firmę PE-PO. Służby medyczne wykonywać będą bezpłatnie badania lekarskie.

Inne imprezy:

16 lutego (piątek), godz. 18 – Koncert w Olimp Music Club (Olchowce). Wystąpią: Polski Cukier, Ortodox, Nic Śmiesznego, The Crap, Pozor, pozor.

17 lutego, godz. 9 – turniej halowej piłki nożnej w Bukowsku Radio Bieszczady Futsal CUP

17 i 18 lutego, godz. 11-17 – weekend wspinaczkowy z Harcerskim Klubem Górskim Born to climb

18 lutego, godz. 17 – Biuro Wystaw Artystycznych – Aukcja Dzieł Sztuki

**Przyjdźcie! Przyjdźcie koniecznie!
Nie może Was tam zabraknąć!**

KRZYŻÓWKA NR 7

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-DOROTA – ul. Żydowska 3; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM
NAGRODY JEST
FOTO-DOROTA
Sanok, ul. Żydowska 3
tel. 013 46 38 365

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przystawie.

13	18	11	11	11
1	18	10	10	10
1	8	22	12	12
19	19	21	21	21
4	16	6	6	6
7	17	2	2	2
5	15	15	15	15
20	14	9	9	9
1	2	3	4	5
6	7	8	9	10
11	12	13	14	15
16	17	18	19	20
21	22	23	24	25

Rozwiązanie krzyżówki nr 5:

DO TRZECH RAZY SZTUKA

1. Teresa Bogaczewicz, ul. Langiewicza, 2. Paweł Lorenc, ul. Rzemieślnicza, 3. Bolesław Stawarczyk, ul. Ogrodowa.

Sygnaly czytelników Sklepiarze na cenzurowanym

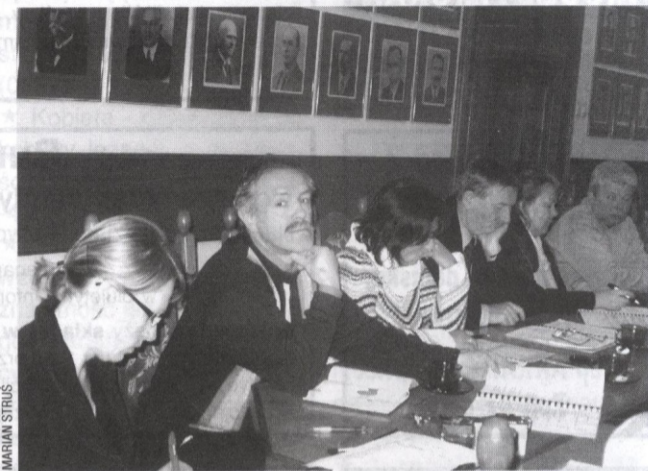
Zwracamy się do sanockich handlowców, aby zaprzestali praktyk wrzucania makulatury (opakowań) do kontenerów na śmieci, bo te – jak z samej nazwy wynika – przeznaczone są tylko na śmieci.

Proponuję natomiast zwracanie wszelkich opakowań dostawcom towarów, a jeżeli ci będą odmawiać przyjęcia makulatury, można odmówić im przyjęcia towaru – pisze w swoim liście do redakcji jeden z Czytelników. – Makulatura powinna być zwrócona do hurtowni, a następnie sprzedana do punktu skupu. Tak, jak coraz częściej jest to praktykowane przy zakupie pralki, telewizora czy innego sprzętu agd i rtv, kiedy to sprzedawca zabiera stare przedmioty na własny koszt. Uważam, że jest to sprawa istotna, gdyż kontenery na śmieci bardzo szybko są załadowane kar-

Śladem naszych publikacji

Krzakoterapia?

Jako mieszkaniec Sanoka i stały czytelnik „TS” pragnę odnieść się do relacji z debaty komisji finansowo-gospodarczej Rady Miasta zaprezentowanej w artykule „Musimy być bardziej ofensywni!” w numerze 6 z 9 lutego.



Podczas obrad komisji.

1. Krytyczne stanowisko przewodniczącego komisji, radnego J. Baszaka w sprawie nierozwojowego projektu budżetu na 2007 r. ze wskaźnikiem inwestycyjnym 11,3% w stosunku do wskaźnika 23% w 2005 r. i 27% w 2006 r. uznać należy za uzasadnione. Tym bardziej w aspekcie wzrastających corocznie dopłat unijnych a w szczególności dla opóźnionej w rozwoju tzw. „ściany wschodniej”, do której się zaliczamy. Osobnym tematem jest nieprzystąpienie m. Sanoka do Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Czyżby radni poprzedniej kadencji nie chcieli udzielić swoim mieszkańcom odpowiedzi na tak poważny zarzut?

2. Merytoryczna debata nad priorytetami inwestycyjnymi, akceptacja dla niezbędnych kredytów na wkład własny pod inwestycje finansowane z funduszy obcych, mogą cieszyć. Nie budzi wątpliwości eksponowana przez radnych ważność realizowanych zadań inwestycyjnych: obwodnica południowa i parkingi, gospodarka wodno-ściekowa.

3. Do pozytywnego obrazu dyskusji radnych absolutnie nie pasują słowa radnego T. Chomiszczaka odnoszące się do kładki przez San „bo dokąd ludzie mieliby pójść tą kładką? W krzaki?”. Zaskoczony jestem, że tak niemerytorycznej wypowiedzi nie skontrolował przewodniczący komisji czy inny radny. Projekt wielofunkcyjnej kładki zawiera właśnie rozsądne intencje i cele, uzasadniające umieszczenie tego projektu w planie inwestycyjnym. Jeśli sporządzono ten projekt wyprzedzająco dzięki radnym poprzedniej kadencji, to zgodnie z przywołaną w artykule starą prawdą o gospodarności i znaczeniu prac przygotowawczych dla realizacji każdej inwestycji, należy umieścić taką pozycję w planie na najbliższe lata z korzyścią dla spójności programu.

4. Przecież projekt kładki dla pieszych i rowerzystów przewiduje bezkolizyjne przekraczanie tzw.

obwodnicy północnej na ciągu pieszym ze śródmieścia będącym przedłużeniem ulicy J. III Sobieskiego do największego w mieście marketu Kaufland, a więc zdecydowaną poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym na tym tak ważnym i zagrożonym potężnymi ludźmi odcinku ulicy Królowej Bony. Kładka pieszo-rowerowa w tym miejscu skraca do 3 km drogę ze śródmieścia do ulic Gajowej i Rybickiego użytkownikom ogrodów działkowych „Sosenki” i Wojoskowskich Ogrodów Działkowych, ośrodka wypoczynkowo-rekreacyjnego Sosenki oraz mieszkańców ulicy Gajowej. Projektowana kładka zwiększa atrakcyjność 15 km trasy rowerowej Biała Góra – Międzybrodzie – Liszna – Sanok a także tras spacerowych pieszych w rejon pięknych i każdej porze roku Gór Słonnych. Poprawia wizerunek miasta turystycznego (zarys projektu kładki jest już w Internecie), otwartego na różne potrzeby mieszkańców. Budowa kładki przez San zgodnie wpisuje się w obszar przyrodniczo-turystyczny Białej Góry, ujęty w Studium ukierunkowań i zagospodarowania przestrzennego miasta Sanoka. Wreszcie jeszcze jeden argument przemawiający za budową kładki, o czym prawdopodobnie nie wszyscy sanoczanie wiedzą, dzięki połączeniu śródmieścia z obszarem ponad 2 ha przyległym do styku ulic Gajowej i Rybickiego, nastąpi przyspieszone zagospodarowanie tych terenów w urzędzenia sportowo-rekreacyjne przez różnych inwestorów, którzy zakupili te tereny właśnie w tym celu.

Wyrażam nadzieję, że kolejne relacje „TS” potwierdzą nie tylko interesujące dyskusje radnych, ale i ich rozsądne wnioski. Mam też prawo wierzyć, że kandydaci na burmistrza, którzy podczas prezentacji swoich programów wyborczych w TV Sanok deklarowali poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz rozwój sportu, turystyki i rekreacji, potwierdzą to w Sali Herbowej.

inż. Wiesław Dubiel

Co zrobić z eternitem?

– Mam dach pokryty eternitem, który chciałbym zmienić na blachę. Ściągnąć mogę sama, problem w tym, że nie wiem, co z tym eternitem później zrobić. Składować na podwórku nie można, bo to przecież niebezpieczne i szkodliwe dla zdrowia. Żeby wywieźć gdzieś do utylizacji – to z kolei za duże koszty. Kiedyś były na to dopłaty, ale teraz już ich nie ma. Byłam w gminie pytać, ale tam też brak na to pieniędzy. Taki problem ma wiele innych osób. W samym Sanoczku, gdzie mieszkam, w sąsiedztwie jest pięć takich domów. Może ktoś nam podpowie, co z tym zrobić – apeluje Elżbieta Lutecka.

Odpowiada Wojciech Skiba, naczelnik wydziału ochrony środowiska w Starostwie Powiatowym: – Jeszcze kilka lat temu, przeznaczaliśmy 40-50 tys. zł z po-

wiatowego funduszu ochrony środowiska na usuwanie eternitu. Rocznie odbieraliśmy około 40 ton tego materiału, czyli mniej więcej z 20 domów. Choć była to kropla w morzu potrzeb, pochłaniała prawie połowę naszego budżetu.

Od 2002 roku nie mamy już wydziałów z funduszu pieniędzy na ten cel. Mogę tylko podpowiedzieć zainteresowanym, jak bezpiecznie usunąć ten szkodliwy materiał. Po zdjęciu z dachu należy zapakować go w foliowe worki, złożyć na paletach w miejscu mało dostępnym dla ludzi i... czekać na lepsze czasy. Być może za jakiś czas problem ten będzie rozwiązany w Polsce systemowo, w ramach krajowego programu usuwania azbestu. W krajach „starej” Unii poświęcono temu kilkanaście lat.

/Joko/

Któż by się liczył z inwalidami

Są skargi na kierowców, którzy bardzo często okupują miejsca wyznaczone dla inwalidów. Dlaczego nikt tego nie przestrzega? Gdzie kultura?

– Doświadczyłem tego już dwukrotnie. Raz na Placu Św. Michała, a ostatnio obok przychodni zdrowia. Kiedy zwróciłem uwagę parkingowemu, że miejsce dla kierowcy - inwalidy zajmuje normalny samochód, ten szczerze mi odpowiedział, że szef kazał mu przymykać na to oko, gdyż są objazdy i problemy z nimi związane. Nie bardzo rozumiałem co jedno z drugim ma wspólnego, ale parkingowego doceniłem za szczerść. Tak się złożyło, że po chwili podszedł do auta kierowca, który zaparkował

na miejscu dla inwalidy. Był z Ustrzyk. Gdy zapytałem go, dlaczego tak zrobił, zaśmiał mi się w nos, wsiadł w samochód i odjechał. Zrobiło mi się gupio.

Od redakcji: Apelujemy do kierowców, do administratorów parkingów i do wszystkich kierowców: nie blokujcie przeznaczonych dla inwalidów miejsc. Jest ich tak mało. Zwracamy uwagę innym, kiedy tak postępują. Jest to dowód naszej kultury, po co się wstydić.

emes

Psie prawa

Nasza czytelniczka jest zdania, że psy mają większe prawa niż dzieci. A tak to uzasadnia:

Wszyscy kochamy czworonogi, dzieci je uwielbiają ale niestety, sytuacja wygląda tak, że nie można z małymi dziećmi wchodzić na trawniki bez obawy, że może ono w „coś” wdepnąć. Wiem, że nie mamy straży miejskiej, która mogłaby egzekwować odpowiednie zachowania właścicieli psów, którzy czasami wykazują pewną wrażliwość na innych, ale niestety są też i tacy, którzy uważają, że ich pies ma prawo wejść również do piaskownicy.

Jednak myślę, że jest pewne rozwiązanie, które mogłoby sytuację nieco chociaż poprawić, a wymaga nieco tylko dobrej woli! Mieszkam na osiedlu Błonie i można często tutaj zobaczyć tabliczki: „zakaz gry w piłkę”, ale nie widziałam ani jednej tabliczki przy placu zabaw dla dzieci „za-

kaz wprowadzania psów”. Czyżby dzieci miały mniej praw niż psy?

Są przecież tereny specjalnie przeznaczone dla dzieci, dlaczego nie można by umieścić przy nich takich właśnie tabliczek. Koszt nie byłby wysoki a skutki, być może, zauważalne.

Pozdrawiam,
Grażyna K.

WYPIS

z wyroku Sądu Rejonowego w Sanoku z dnia 17 stycznia 2007 r. sygn. akt VIK. 437/06

Janusz Jurcaba oskarżony o to, że w dniu 28 lipca 2006 r. w miejscowości Tyrawa Wołoska, woj. podkarpackiego będąc w stanie nietrzeźwości, po drodze publicznej kierował samochodem m-ki Polonez nr rej. RSA 04GE tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 kk.

Został skazany na karę 6-ciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2-letni, orzeczono środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5-ciu lat i zobowiązano do zwrotu dokumentu uprawniającego do kierowania pojazdami mechanicznymi.

Football Club górá!

Drużyny Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej mają za sobą dwie następne kolejki. Ich najważniejszym wydarzeniem był mecz na szczycie, w którym Football Club zaskakująco wysoko pokonał prowadzących w tabeli Kingsów. Tym samym lider doznał pierwszej porażki w sezonie.

Wynik 7-3 jest tym bardziej zaskakujący, że do przerwy Kingsi prowadzili 2-1, a później mieli sporą przewagę optyczną. Z ich ataków niewiele jednak wynikało, a kontry Football Clubu były wprost zabójcze. Świetnie zagrali Marek Węgrzyn, który po indywidualnych akcjach bądź strzelał sam, bądź idealnie dogrywał Piotrowi Suskiemu. Wicelider ma już tylko punkt straty do prowadzących Kingsów, zapowiada się więc bezpośrednia walka o 1. miejsce po fazie zasadniczej. Drużyny te bowiem zdecydowanie dominują w rozgrywkach, o czym mogą świadczyć ich dwucyfrowe zwycięstwa z poprzedniej kolejki.

Czołową dwójkę dogonić mogą już chyba tylko Medialni i Harnasie, którzy podobnie jak Football Club odnieśli po 2 zwycięstwa. Drużyny te zajmują 3. i 4. miejsce w tabeli, rosną więc



Mimo wyraźnego prowadzenia w snajperskim rankingu, Artur Wojtowicz nie jest jeszcze pewny tytułu króla strzelców. Zwłaszcza, że „grupa pościgowa” niezwalnia tempa.

ich apetyty na pierwszą czwórkę, która walczyć będzie o medale. Teoretyczne szanse awansu zachowują jeszcze Słodki Domek, Geo-Eko i No Logo. Jeżeli myślą o podium, to potrzebna jest stabilizacja formy. Zwłaszcza broniąc

centu tytułu Geo-Eko i naszpikowanemu ligowcami No Logo. Mistrz doznał kolejnej porażki (3-4 z Mediami), a „plejada gwiazd” potwierdziła opinię najbardziej chimerycznej drużyny. Porażka 2-13 z Harnasiami nie wymaga komentarza. Natomiast Słodki Domek stworzył ciekawe widowisko w meczu z Trans Gazem. Po wymianie ciosów drużyna z Leska wygrała 5-4.

Nie zwalniają tempa snajperzy. Mimo dwóch porażek Policji następne 5 goli zdobył Artur Wojtowicz, nadal wyraźnie prowadzący w rankingu. O kolejne pozycje trwa zacięta walka. Mecz RTV AGD Media – No Logo był zarazem bezpośrednim pojedynkiem Grzegorza Piotrowskiego z Piotrem Spalińskim. O raz więcej trafił ten pierwszy, dzięki czemu obaj zrównali się bramkami i solidarnie zajmują 2. miejsce. Po piętach jednak deptają im Suski z Football Clubu, który zdobył tylko o gola mniej. Zapowiada się ciekawa walka o koronę króla strzelców. Zwłaszcza, że nawet wyraźnie prowadzący Wojtowicz nie może jej jeszcze przymierzać.

14 kolejka: **MAGISTRAT – TRANS GAZ 5-1 (3-1)**; Gomułka 3, Patronik i Zagórda – Żurawski. **HARNAŚ BŁONIE – NO LOGO 13-2 (7-1)**; Folt 7, Gaworecki 5, Stec – Patronik, Ząbkiewicz. **KINGS HORN – WIR 11-4 (6-3)**; Wójcik i J. Sieradzki po 3, Bukowski i Dobosz po 2, Burczyk – Haduch 3, Śmiszkiewicz. **RTV AGD MEDIA – GEO EKO 4-3 (3-3)**; Biskup 2, Piotrowski i Rygiak – Tabor 3. **FOOTBALL CLUB – POLICJA 12-7 (4-2)**; Suski, Żuchowski, Dulęba, Węgrzyn, Bindas i Długosz po 2 – Wojtowicz 4, Buczek 2, Walankiewicz.

15 kolejka: **HARNAŚ BŁONIE – MAGISTRAT 3-1 (3-1)**; Stec, Hodyr i Folt 1 – Gomułka. **FOOTBALL CLUB – KINGS HORN 7-3 (1-2)**; Suski 4, Węgrzyn 3 – J. Sieradzki, Burczyk, D. Sieradzki. **GEO EKO – POLICJA 3-2 (2-1)**; Kowalewicz 2, Kociuba – Wojtowicz, Walankiewicz. **SŁODKI DOMEK – TRANS GAZ 5-4 (3-2)**; Zięba i Szewczyk po 2, Lisowski – Piecuch, Sobolak, Wiejowski, Zacharski. **RTV AGD MEDIA – NO LOGO 6-4 (2-2)**; Piotrowski 4, Pęcak, Szczerkowski – Spaliński 3, Patronik.

Tabela: 1. Kings Horn (36, 117-54), 2. Football Club (35, 104-60), 3. RTV AGD Media (31, 95-71), 4. Harnaś Błonie (28, 90-66).
Klasyfikacja strzelców: 1. Wojtowicz (Policja) – 42; 2. Spaliński (No Logo) i Piotrowski (RTV AGD Media) – po 31; 3. Suski (Football Club) – 30.

Dzisiejsze mecze: No Logo – Trans Gaz (godz. 17), Kings Horn – Słodki Domek (17.45), Magistrat – Policja (18.35), WIR – RTV AGD Media (19.20), Football Club – Harnaś Błonie (20.10).

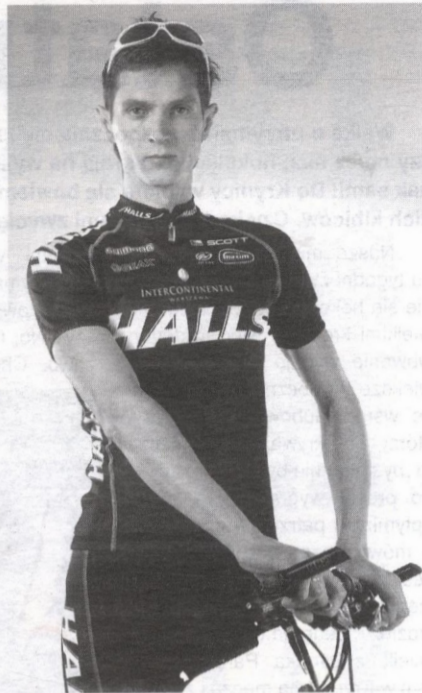
Świeży powiew, nowe nadzieje

Marcin Karczyński (na zdjęciu obok) rozpoczął nowy etap kariery. Nasz najlepszy kolarz górski podpisał kontrakt z nowo powstałą grupą zawodową Halls, która ma reprezentować Polskę na Mistrzostwach Świata i Europy oraz Igrzyskach Olimpijskich.

Firma Halls, którą każdy kojarzy z odświeżającymi cukierkami, zdecydowała się wejść na sportowy rynek. Zwłaszcza, że znalazła partnera w firmie Wedel, która będzie sponsorem. Kolarska grupa Halls oficjalnie zaprezentowana została pod koniec stycznia. Obok Karczyńskiego znaleźli się w niej: Maja Włoszczowska, Anna Szafranec, Magdalena Sadlecka i Aleksandra Dawidowicz oraz młodzieżowiec Dariusz Batek i junior Kornel Osicki. Menadżerem będzie trener Andrzej Piątek, a dyrektorem legenda polskiego kolarstwa – Ryszard Szurkowski.

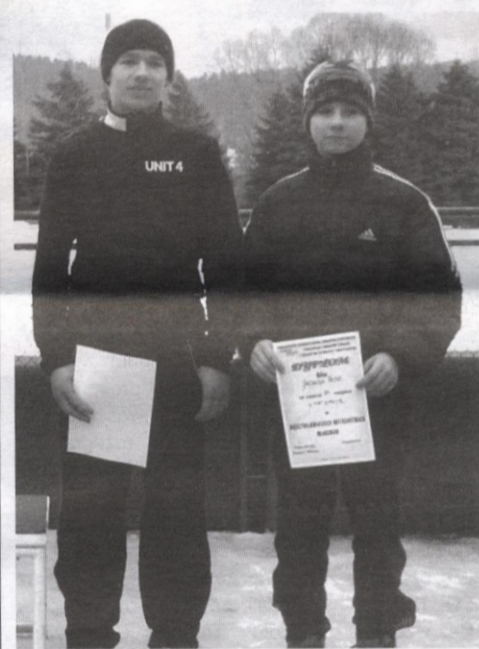
Kalendarz startów grupy Halls na rok 2007 jest bardzo napięty. Obejmuje aż 31 wyścigów. Pierwsze już początkiem marca na Cyprze, potem Karczyński i spółka jadą do Chin na rekonesans trasy olimpijskiej. W dalszej części sezonu grupę czeka walka w SkodaAuto GP MTB i Pucharze Świata oraz wyjazd na dwie najważniejsze imprezy – Mistrzostwa Europy (Turcja) i Mistrzostwa Świata (Szkocja). Oczywiście w międzyczasie nie zabranie startów w imprezach niższej rangi.

Karczyński z optymizmem patrzy na swoją przyszłość w grupie Halls: – Kontrakt podpisałem na rok 2007, z opcją przedłużenia o kolejny, olimpijski sezon. Terminarz startów jest tak napięty, że w domu będę praktycznie gościem. Liczę, że ten sezon okaże się dla mnie przełomowy. Zwłaszcza, że problemy zdrowotne w końcu mam za sobą. W tym roku najważniejszymi startami będą dla nas oczywiście Mistrzostwa



Świata i Europy. Celujemy w medale, być może nawet w odzyskanie tytułu Mistrza Świata z roku 2003. Jeżeli sezon okaże się udany, to w następnym formę szykować będziemy na Igrzyska Olimpijskie w Pekinie – mówi najbardziej utytułowany sanocki kolarz.

Dwa pewne zwycięstwa



Krzysztof Raksyk (z lewej) i Piotr Michalski w Tomaszowie odnieśli zdecydowane zwycięstwa.

Młodzi panczeniści Górnika startowali w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie rozegrano IV rundę Ogólnopolskich Zawodów Dzieci. Krzysztof Raksyk i Piotr Michalski odnieśli pewne zwycięstwa w swoich grupach wiekowych.

Raksyk (zawodnik Marka Drwięgi) był najlepszy wśród 14-latków, a Michalski (podopieczny Edwarda Koźmy) w grupie zawodników o 2 lata młodszych. Obaj wygrywali wielobój z kompletami zwycięstw w poszczególnych wyścigach. Miejsca na podium wywalczyli także: Karolina Juszczyk (2. w kat. 12 lat), Łukasz Załączkowski (2. w kat. 11 lat) i Damian Struś (3. w kat. 12 lat). Było też kilka 5. lokat, które zajęli: Anna Myćka, Aneta Kruszyńska, Mateusz Górecki i Patryk Garbaszewski. Startowali również Jarosław Sawa i debiutant Marcel Drwięga (syn trenera Drwięgi). Górnicy wygrali bieg sztafetowy chłopców.

Niestety, nie powiodło się Kamilowi Ziembie (13 lat), typowanemu do wyjazdu na zawody Viking Race w Holandii. Pierwszego dnia jeszcze sobie radził, wygrał nawet jeden wyścig, ale nazajutrz kłopoty zdrowotne sprawiły, że ostatecznie wyładował dopiero na 4. miejscu. Szansa na start w Heerenveen jest już chyba tylko teoretyczna, bo trudno liczyć, że zawodnik wykuruje się na finałowe zawody OZD, które już w następny weekend rozegrane zostaną na torze „Błonie”.

Złote skoki

Młode lekkoatletki Komunalnych rozpoczęły sezon. Halowe Mistrzostwa Regionu w Mielcu przyniosły im 5 medali. Złote wywalczyły młodziczki Paulina Faka i Aleksandra Drabik.

Paulina Faka dwukrotnie stawała na podium. W skoku w dal zdobyła tytuł mistrzowski (4,86 metra), a w biegu na 300 metrów medal brązowy (51,07). Z dobrej strony pokazała się jej młodsza siostra Angelika. Choć wiekowo jest jeszcze w kategorii dzieci młodszych, to zajęła 3. miejsce wśród starszych w skoku w dal (4,24 m). Pozostałe dwa medale zdobyły młodziczki w skoku wzwyż. Drabik złoto zapewniła sobie rezultatem 140 cm (startowała też w biegu na 60 m), a brąz wywalczyła Aldona Kędra (135). Tuż za podium plasowały się juniorka mł. Patrycja Wojtowicz (skok wzwyż) oraz startująca w kategorii dzieci mł. Diana Solon (bieg na 60 m). W Mielcu startowały również: Magdalena Szwyd, Katarzyna Gondek, Ewa Florczak, Paulina Nęcza, Anna Koryto, Martyna Mierzwa, Agnieszka Kudelska, Olga Osękowska i Aleksandra Wyrzykowska.

Ryszard Długosz, trener Komunalnych: – Szkoda, że grypa rozłożyła kilka zawodniczek, bo moglibyśmy przywieźć dwa razy więcej medali. Ale i tak start uważam za udany, większość dziewcząt poprawiła rekordy życiowe.



Piękny mecz TSV

W Sanockiej Lidze Siatkówki rozegrano trzy mecze. Choć zakończone zwycięstwami bez straty seta, to naprawdę ciekawe. Hitem okazało się spotkanie TSV ze Stomilem.

Po drugiej wygranej nad Coolersami, „Guma” chciała pójść za ciosem, tymczasem młodzież TSV postawiła zbyt twarde warunki. – Było to jedno z najlepszych spotkań VI edycji. Serwisowe asy z wyskoku, płynne akcje, atomowe zbitcia, efektowne obrony – to wszystko zaprezentowały nam obie drużyny. TSV zagrało znakomite zawody, jeżeli utrzymają dyspozycję, będą się liczyć w końcowej fazie rozgrywek – powiedziała Anita Sokółowska, współorganizatorka ligi.

Mimo porażek, z dobrej strony zaprezentowały się obie ekipy Mechanika. Zwłaszcza pierwszy zespół, który w secie otwarcia niemal do samego końca trzymał w szachu broniący tytułu Mansard. Od drugiej drużyny Mechaników lepszy okazał się Belfer Team, choć i tu przegrani zdobywali przynajmniej 20 punktów w secie. Co zresztą było regułą ostatniej kolejki.

MANSARD – MECHANIK I 2:0 (23, 21), TSV – STOMIL 2:0 (23, 22), BELFER TEAM – MECHANIK II 2:0 (21, 20). Po tej kolejce w rozgrywkach nastąpiła trzytygodniowa przerwa. Następne mecze 2 marca.

Tabela: 1. Mansard (21), 2. Coolersi (19), 3. Belfer Team (17). Dwie drużyny ligi sanockiej, Coolersi i TSV, wezmą udział w turnieju z okazji ferii, który w najbliższą niedzielę (godz. 16) rozegrany zostanie w Bukowsku. Natomiast na następną sobotę (24 lutego) w Zespole Szkół nr 3 planowany jest I Turniej Rodzinny pod patronatem Starosty Powiatu Sanockiego.

Kolumnę opracował **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

Radio Bieszczady
FUTSAL JUHAS CUP 2007

Radio
BIESZCZADY

Turniej Piłki Halowej

Rzeszowiak Rzeszów

PDS Sklepy S Krosno

Radio Bieszczady Rzeszów

Football Club Sanok

Bukowsko TEAM

Magistrat Sanok

PARTNERZY MEDIALNI

TYGODNIK SANOCKI
WWW.SANOK.TV

Sobota, 17 lutego 9:00 - 14:00
Hala Sportowa Bukowsko

PARTNERZY

ANKARA

ZWIĘC

SPONSOR TURNIEJU
PL **JUHAS**
STACJA KONTROLI POJAZDÓW - SANOK, UL. REYMONTA 6

Ostatnie odliczanie

Walka o utrzymanie rozpocznie się już za dwa dni. Pierwszy mecz nasi hokeiści rozegrają na wyjeździe. Nie będą jednak sami! Do Krynicy wybiera się bowiem spora grupa sanoczkich kibiców. Czy będą świadkami zwycięstwa?

Nasze „miasto hokeja” od kilku tygodni żyje walką o utrzymanie się hokeistów. Zbliża się ona wielkimi krokami, więc i zdenerwowanie wydaje się być coraz większe. Widoczne jest ono także wśród klubowych działaczy, którzy nie ukrywają, że te mecze to „być albo nie być”. – Musimy je po prostu wygrać, by z nutką optymizmu patrzeć w przyszłość – mówi prezes Jan Oklejewicz. Jest na tyle przesądny, że na pierwszy mecz do Krynicy nie pojedzie. – Będę na bieżąco śledził wynik z Sanoka. Parę razy byłem w Krynicy na meczu i za każdym razem przegrywaliśmy. Mam nadzieję, że kibice będą wystarczającym wsparciem – tłumaczy prezes.

Trafią z formą?

Dominuje opinia, że z takim składem musimy się utrzymać. Pewną niewiadomą jest tylko pytanie, czy na najważniejsze pojedynki trafimy z formą. Niejednokrotnie podczas tego sezonu byliśmy świadkami przełysków dobrej gry hokeistów, by w następnym meczu... oglądać jakby nie ten zespół. – Będzie dobrze – uspokaja Andrzej Słowakiewicz. W ostatnim tygodniu trener skupił się już na treningach taktycznych, zmniejszając intensywność zajęć. Po paru treningach hokeiści wzięli udział w zajęciach aerobiku! Wykwalifikowana instruktorka (studentka AWF-u) uczyła hokeistów, jak uczestniczyć w specjalnym „systemie treningowym opartym na intensywnej wymianie tlenowej”. Brzmi to dość zawile, ale jeśli ma pomóc zawodnikom, to należy tylko przyklasnąć takiej inicjatywie.

Limit pecha wyczerpany

Nasza drużyna ma pecha. Kiedy pod koniec rundy zasadniczej wydawało się, że w końcu wystąpimy w pełnym zestawieniu, dość groźnej kontuzji doznali: Piotr Ciepły i Michał Radwański. Wcześniej niepokojące sygnały dochodziły do nas o stanie zdrowia najlepszego strzelca Lubosza Zetika. Tydzień temu trener Andrzej Słowakiewicz w wywiadzie dla „TS” przyznał, że wszyscy

powinni wystąpić w meczach o utrzymanie. Jak ta sprawa przedstawia się na dzień dzisiejszy? No, niestety, nie jest tak różowo. Choć Michał Radwański



Kto kogo?

niemal wyleczył kontuzję pachwiny, złapała go jakaś infekcja, a ból zatok bardzo przeszkadzał mu w treningach. „Rudy” jest jednak ambitny i łatwo się nie poddaje. A co z Luboszem? Słowak jest bodaj najbardziej kontuzjogennym hokeistą, jaki kiedykolwiek występował w Sanoku. Ostatnio na treningi chodzi w kratkę, a stan jego zdrowia nie pozwala mu uczestniczyć w zajęciach na pełnych obrotach. Czy wystąpi przeciwko Krynicy? Pozostaje to wielką niewiadomą.

Zwycięstwo czeka nas

Dalibyśmy wiele, by te słowa ziściły się już w niedzielę, podczas pierwszego meczu w Krynicy. A łatwo nie będzie. Bez względu na to czy wystąpimy w najsilniejszym zestawieniu, czy też nie – Krynica jest faworytem. Sanoczenie w tym sezonie na wyjeździe jeszcze nie wygrali. Ewentualne zwycięstwo byłoby więc sporą niespodzianką, ale jest możliwe. Nie ulega bowiem wątpliwości, że od paru lat, sanocki zespół

zmienia oblicze na mecze o utrzymanie. Wystarczy wspomnieć ubiegłoroczne boje ze Stoczniovcem.

Dwa lata temu też było nieźle. W pierwszej rundzie play-offów napsuliśmy krwi GKS-owi Tychy (późniejszy mistrz kraju), później zaś toczyliśmy emocjonujące boje ze Stoczniovcem, by

czonych zawodników na tej pozycji mamy jak na lekarstwo. Trzymamy więc kciuki za „Dymka” i mamy nadzieję, że ta zmiana pozycji może okazać się tajną bronią Słowakiewicza. Konfrontacja z Krynica będzie czymś szczególnym dla Marcina Ćwikły. Obecny sezon rozpoczynał

ostatecznie pokonać w pięciu meczach GKS Katowice. Nie mamy nic przeciwko, by historia sprzed dwóch lat się powtórzyła.

Zaprawieni w boju

O naszych hokeistach można mówić, że są specjalistami gry w meczach o utrzymanie. Z pewnością doświadczenie z takich pojedynków może procentować, ale nie ulega wątpliwości, że najważniejsza bitwa rozegra się w głowach zawodników. Jeśli spala się psychicznie, o sukcesie możemy zapomnieć. Ciężar gry powinien spocząć na hokeistach doświadczonych, którzy nieraz pokazali, że mogą być podporą zespołu. Tomasz Dermkiewicz, kapitan drużyny, o nadchodzących meczach mówi krótko: – Będziemy walczyć, to mogą zapewnić. Jak będzie wyglądała konfrontacja? Łódź zweryfikuje wszystko.

Trener Słowakiewicz wystawi Tomka najprawdopodobniej w obronie. Bo przecież doświad-

cznie w zespole KTH, jednak zdecydował się powrócić do gry w rodzinnym mieście: – Przed tak znaczącymi meczami nie lubię się wypowiadać. Skupiam się na grze. Porozmawiamy po meczu – mówi. Rozumiem, że po wygraniu meczu? – pytam z dziennikarską docieklivością. – Oczywiście, że tak – odpowiada z uśmiechem napastnik KH.

Krynica będzie nasza!

W niedzielę 18 lutego hokeiści nie będą czuć się samotni. Do Krynicy wybiera się z Sanoka spora grupa kibiców. – To dobrze, dobra atmosfera wokół drużyny to połowa sukcesu – mówi trener Słowakiewicz.

Bez względu na wynik niedzielnej konfrontacji, we wtorek obie drużyny spotkają się na „Arenie Sanok”. Zapelnijmy nasze łodowisko do ostatniego miejsca i pokażmy, że na hokeju w naszym mieście nam zależy. Początek wtorkowego meczu – godz. 17. Zapraszamy!

Bartosz Wiśniewski

Olimpiada Młodzieży na Błoniach

Maciek, pokaż wszystkim klasę

Aura sprawiła, że XIII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w łyżwiarstwie szybkim odbędzie się nie w Zakopanem, jak planowano, a w Sanoku. Wypada się tylko cieszyć, zwłaszcza, że w tej dyscyplinie mamy apetyty medalowe.

Plusowe temperatury utrzymujące się od dłuższego czasu sprawiły, że zakopiański tor łyżwiarski częściej przypomina tor wodny, więc trzeba było zmienić gospodarza OOM w tej dyscyplinie sportu. Wybór padł na Sanok. Zawody odbędą się w dniach 16 – 18 lutego.

W Olimpiadzie wystartuje 11-osobowa ekipa Podkarpacia, którą tworzą reprezentanci Sanockiego Klubu Łyżwiarskiego „Górnik”. Jej liderem jest Maciej Biega, z którego osobą sanoczenie wiąże medalowe nadzieje. Warto przypomnieć, że przed rokiem zawodnik ten był jednym z bohaterów Olimpiady Młodzieży, zdobywając pięć złotych medali. Startował wówczas w kategorii juniorów młodszych. W tym roku walczyć już będzie w kategorii juniorów i także jest jednym z głównych pretendentów do złotych medali.

W pozostałych reprezentantach Podkarpacia trudno doszukać się kandydatów do medalowych krążków. Najbliżej pudła powinna znaleźć się Sylwia Pomykała, startująca w kategorii junierek. Jej medal na którymś z dystansów byłby miłym zaskoczeniem. Niektórzy upatrują medalowej szansy w drużynowym występie junierek młodszych, gdzie wystartują: Katarzyna Koźma, Beata Biega i Katarzyna Sołtyś. Ich tegoroczny start

w OOM będzie niewątpliwie pożyteczną lekcją na drodze do sukcesów. Podobnie po naukę wystartują młodzi chłopcy: Szymon Sarna, Krzysztof Rakusy, Mateusz Janas, Kamil Bodziak i Daniel Zięba. Wszystkim uczestnikom Olimpiady Młodzieży życzymy niezapomnianych wrażeń, nowych rekordów życiowych i jak najlepszych występów. Chciałoby się jeszcze życzyć doświadczeń i mocnego dopingu, ale wiemy, że na to trudno jest liczyć. Bo Polska to nie Holandia, gdzie zawody łyżwiarskie przyciągają tysiące widzów i wcale im do tego nie trzeba Olimpiady. **emes**



Maciu! Złoto jest piękne.

Powalczą w barażach

Występujący w lidze juniorów młodszych hokeiści MKH PBS ambitnie walczyć o prawo występu w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. O tym, czy się do niej zakwalifikują, zadecyduje barażowy dwumecz z Sokołem Toruń.

Juniorzy młodszy, a więc zawodnicy z roczników '89 i '90 to jedyna drużyna, która w obecnym sezonie występuje pod nazwą MKH. Przed rozpoczęciem rozgrywek 2006/07 grupy wiekowe żaków i żaków młodszych, na mocy porozumienia między obydwoma klubami, zostały przekazane w opiekę KH. Do „dorosłej” drużyny zostali także wypożyczeni wszyscy zawodnicy MKH PBS, którzy ukończyli wiek juniorki młodszej.

Spośród 8 drużyn walczących w grupie małopolsko-śląskiej juniorów młodszych, hokeiści MKH PBS są najmłodszą ekipą. W całym zespole gra tylko czterech zawodników urodzonych w 1989 roku. – Większość kadry to rocznik '90, '91 a nawet '92, dlatego przed sezonem zakładaliśmy, że obecne rozgrywki będą miały dla nas charakter szkoleniowy. Tym bardziej więc cieszy nas to, że potrafiliśmy pokazać charakter i zbierać kilkanaście punktów – przyznaje trener Arkadiusz Burnat. To, że młodzi sanoczenie potrafią walczyć ambitnie, pokazali chociażby rok temu. Wówczas, jeszcze jako zespół młodzików, zakwalifikowali się do Mistrzostw Polski. – Przyznam szczerze, że jeszcze przed startem obecnych rozgrywek liczyłem, że zawodnicy postarają się o niespodziankę i zakwalifikują się do Olimpiady – mówi Bogdan Terlecki, prezes MKH PBS.

Nasza drużyna rozgrywki zakończyła na 7 pozycji. W 28 spotkaniach zgromadziła 27 punktów (9 zwycięstw – jedno po dogrywce i jeden remis). Bezpośrednio do finałów OOM zakwalifikowało się sześć zespołów z naszej grupy, zaś Sanok jako siódma drużyna zmierzy się w barażach z drugim zespołem grupy północnej, a więc Sokołami Toruń.

Pierwszy mecz barażowy odbędzie się już dzisiaj w Toruniu. Rewanż – w najbliższą niedzielę na „Arenie Sanok” o godz. 14. O tym, kto zakwalifikuje się do OOM zadecyduje lepszy bilans dwumeczu. – Postaramy się powalczyć i awansować. Gra na Olimpiadzie byłaby dla nas sporym sukcesem, ale również bodźcem motywującym do dalszej pracy – mówi trener Burnat. W spotkaniach barażowych wystąpi dwaj kadrowicze: Marcin Mazur i Mateusz Wilusz.

– Przy okazji chcielibyśmy podziękować firmom, bez których nasza działalność byłaby niemożliwa. Dziękujemy Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu, który od dłuższego czasu obdarza nas swoim zaufaniem, a także firmom SPGK, „Autosan” i „Polskim Autobusom”. Wyjazdy na mecze są kosztowne, dlatego bez wsparcia tych instytucji nasze występy byłyby niemożliwe – podsumowuje Bogdan Terlecki. – Osobiście dziękuję za wsparcie KH, który przekazał nam duże ilości sprzętu – dodaje Burnat. **(bw)**

Gorączka przed Krynica

Bracia Radwańscy to również hokeiści zaprawieni w bojach o utrzymanie. Grając w sezonie 2002/03 w jednym ataku, pomogli utrzymać się w ekstraklidze drużynie... KTH Krynica! A co sądzą o tegorocznej rywalizacji z KTH?



Michał (z prawej): Będzie emocjonująca i obie drużyny tanio skóry nie sprzedadzą. Na pewno doświadczenie, jakie ma niemal cała drużyna w meczach o utrzymanie, może być pomocne. Ale nie ma co patrzeć na nasze szanse z tej perspektywy. Jako zespół musimy stworzyć jedną całość, każdy z zawodników musi stawić maksymalny opór. Hokej nie polega na indywidualnościach, które mogą wygrać mecz. U nas nawet czwarta piątka musi zagrać super, żeby pojedynek nie zakończył się porażką. Będę starał się pomóc, ale pech mnie nie opuszcza. Najpierw nabawiłem się kontuzji. Robiłem wszystko, żeby się wyleczyć, ale teraz złapałem jakąś infekcję. Mam nadzieję, że teraz będzie już tylko lepiej.

Maciej: To będzie chyba moja piąta walka o utrzymanie, a trzecia pod rząd. Nie ulega wątpliwości, że czeka nas spory wysiłek, zarówno psychiczny, jak i fizyczny. Nikt nie lubi grać o ligowy byt, bo są to spotkania o „być albo nie być”. Czekają nas wojny nerwów. Kto ją wygra? Wierzę, że my. Ostatnie lata pokazały, że w ważnych momentach potrafimy się zmobilizować i wykrzesać z siebie resztki sił. W tym roku nie powinno być inaczej. Wszystko wskazuje na to, że w tych decydujących pojedynkach zagram z bratem w jednym ataku. A historia lubi się powtarzać i mam nadzieję, że powtórzymy wyczyn z Krynicy. Cztery lata temu, w decydującym o utrzymaniu spotkaniu z Zagłębiem Sosnowiec, z bratem strzeliliśmy łącznie 5 bramek.

(not. bw)